

odpowiem wam, bo nie chcę przebywać tam ani chwili". Następnie ze złością węszył dokoła i rzekł: „Dlaczego stoicie przy zdechłym kocie? Zanieście mnie natychmiast z powrotem do pachnących pomarańczy”.

„My nie czujemy zdechłego kota”, zrzędziły nogi. „To tylko głupia imaginacja. Tu właśnie będziemy stały potąd, pokąd nie dowiemy się, gdzie znajduje się ów sklep. Uszy! może wy słyszycie dźwięk, dolatujący ze sklepu, któryby wskazał nam kierunek?”

„Chcemy słyszeć tylko muzykę”, odpowiedziały uszy, pieniać się ze złości. „Słyszemy samochód”, krzyknęły nagle, „i radzimy, byście się prędko oddaliły”.

„Dokąd, dokąd?” krzyczały strwożone nogi.

„Tego oczywiście nie wiemy. Pytajcie oczy”, odparły złośliwie. Na ponowną prośbę nóg oczy jednak wzbraniały się coś rzec i wcale się nie otwarły. Nogi więc zaczęły biec tu i tam, lecz po chwili uczułem okropne uderzenie i wlecia-

łem w rów. „Biada”, lamentowały nogi, „jesteśmy złamane!” Oczy płakały: „Jesteśmy sine i czarne”. Nos poniósł też znaczne obrażenie i krzyczał: „Rety! przecie krew ze mnie ciecze! Weźcie mnie stąd, bo się uduszę! Nie wytrzymam tu nawet pięciu minut!” Uszy znów mruzczały, że rejwach ten nie jest do zniesienia i obawiały się, że im pękną bębenki. Były to zaiste żale, śpiewane przez wszystkie niezgodne członki.

Gdy w następstwie tego zachorowałem jeszcze na hiszpankę i w ciągu tygodni leżałem w szpitalu, narządy i członki moje odbyły długą konferencję pokojową. Wynik był pomyślny. Postawiły bowiem warunki, które z radością poparłem i zawarły trwałe pokój. Od tego czasu starałem się w miarę możliwości czynić zadość życzeniom, za co one według swych zdolności oddawały mi wszelkie żądane usługi. Dzięki temu odtąd żyliśmy jako rodzina szczęśliwa i zadowolona.

Cierpliwy w miłości do kłamcy jest podobny do niego.

Najrozsądniejszym z ludzi jest ten, kto patrzy na następstwa swego postępowania.

Uważaj, aby twój język nie odciął ci głowy!

Cios wymierzony językiem jest boleśniejszy niż cios wymierzony lancą.

Tam gdzie jest miłość — nie ma biedy.

Trzy rzeczy zamacają życie: zły sąsiad, dziecko prowadzące się źle i żona o złym charakterze. Trzy rzeczy rodzą miłość: dobre wychowanie, skromność i łagodność.

Czterech rzeczy nie pragnie mędrzec: gwałcić losu, pytać o radę wrogów, zmieniać Prawdy, zadawałać wszystkim ludzi.

Nic nie jest szpetniejsze dla człowieka rozumnego niż chwalenie samego siebie i swych zasług, albowiem, jeżeli mówi prawdę — nudzi, a jeżeli kłamie naraża się na ośmieszenie i nagane.

Nienawiść jest uleczalna, chyba że wypływa z zazdrości.

Są cztery kategorie ludzi: człowiek, który wie i świadomy jest w pokorze swej wiedzy — to jest uczony, słuchajcie go; człowiek, który wie i nie wie, że wie — ten jest nieświadomy, obudźcie go; człowiek, który nie wie i wie, że nie wie — ten pyta o dobrą radę więc go pouczcie; wreszcie człowiek, który nie wie i nie wie, że nie wie — ten jest głupcem, tego zostawcie jemu samemu.

Prawda jest górą trudną do zdobycia, łatwą do zejścia.

Poniechaj kłamstwa nawet gdy sądzisz, że ci przyniesie korzyść.

Są ludzie, którzy wcale nie błędzą, bo nie podejmują nic mądrego w życiu.

To, czym nie chcesz by wiedział twój wróg, nie mów także przyjacielowi.

Syn, który spowodował płacz matki, jest jedynym człowiekiem, mogącym osuszyć jej łzy.

Okrucieństwo jest siłą tchórzów.

Kobieta bez wstydu — jest jak potrawa bez soli.

Kto boi się sam siebie, nie boi się nikogo.

# NA STRAŻY

„NA STRAŻY SWEJ STAĆ BĘDĘ; PRZYSZEDŁ PORANEK A TAKŻE I NOC - Izaj. 21:12 Abak. 2:1



„I będzie sądził między narodami i będzie karał wiele” ludzi. I przekuje mleczę swe na lemieszę, a włócznie swe na sierp, nie podniesie naród przeciw narodowi mleczą, ani się będą ćwiczyć do bitwy”

Izaj. 11 : 6

Izaj. 2 : 4

Rok 1959

ZWBPS

Nr 5

# N A S T R A Ż Y

## ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA PANA I WYPEŁNIAJĄCYCH SIĘ PROROCTW BIBLIJNYCH W HISTORII ŚWIATA

Redaguje: kolegium redakcyjne

Wszelką korespondencję i uwagi krytyczne, jak również i słowa zachęty w postaci ciekawych materiałów i artykułów, prosimy kierować na adres sekretarza redakcji:

br. Kaleta Stanisław

Myślachowice 48

pow. Chrzanów

### „Wielcy ludzie o Przyjaźni“

Przyjaźni miła, węzły twoje święte!  
Oneć nie pękną w probierczym płomieniu.  
Imiona w twoim diamentcie rżnięte,  
Pamięć podaje wieków pokoleniu!  
Tyś z cnót najrzadsza, jakby kwiat paproci!  
Kto ciebie znalazł, znalazł skarby Wschodu.  
Twój uśmiech cieszy i trosk chmury złości;  
Bogacz bez ciebie umrze z uczuć głodu!

Romuald Zienkiewicz

Jak rzadka na tej ziemi czysta przyjaźń bywa!  
Chęć zysku ludzi łączy, chęć zysku rozrywa;  
Kto ma takich przyjaciół, że ich los nie zmieni,  
Niech to wyżej nad wszystkie bogactwa oceni.

Antoni Górecki

Mów'ą, że przyjaźń jest drogim klejnotem,  
który nigdy blasku nie traci. Nieprawda, przy-  
jaźń jest to wonna, zielona roślina, która rośnie  
i kwitnie, gdy grunt ma żyzny, na jałowym zaś  
wędnie i usycha.

Jan Zacharyasiewicz

Jest coś, co człowiekowi wiele przyjąć i ująć  
może dobrego mniemania i wziętości, a to jest  
zachowanie, a spólna przyjaźń z kim, kto ją  
wiedzie; bo to rozum pokazuje, iż jakiego kto  
sobie przyjaciela obrał, z kim za jednego żyje,  
takim i sam być musi.

Lukasz Górnicki

Szczęściem królów jest przyjaźń wielkiego  
człowieka.

Alojzy Feliński

Gdzie są ludzie, tam i przyjaciela znajdziesz,  
bylebyś sam pałał potrzebą przyjaźni i wierzył  
w święte, bezinteresowne uczucie.

Teodor Trippin

Szczęśliwa przyjaźń! Świętym jest na ziemi,  
Kto umiał przyjaźń zabrać ze świętymi.

Adam Mickiewicz

Pierwszy to jest znak upadłej fortuny,  
Ze przyjaciele mówią prawdę.

Juliusz Słowacki

Przyjaźń prawdziwą Bóg tylko respala

A. E. Odyniec

Nie zabieram spółki z tymi,  
Których przyjaźń ma kosztować,  
Bo nie pieniędzmi mymi  
Przyjaciół sobie kupować.

Przyjaźń co odbiega w nędzy,  
Co się nie jedna z przymioty,  
Co jest tylko dla pieniędzy,  
Traci u mnie imię cnoty.

Kajetan Węgierski

Każdy kto w przyjaźń nierozważną wchodzi  
Nudy i biedę pewno sobie kupi;  
Mądry przeciwnik często mniej zaszkodzi,  
Niżli przyjaciel serdeczny a głupi.

Franciszek Morawski

Niektórzy kochają przyjaciele'a, lecz jako żoł-  
nierz konia, tylko żeby na nim jeździć, nie żeby  
koniowi dobrze, lecz żeby sobie wygoda była  
Taka przyjaźń sedni grzbiet przyjaciółom.

Andrzej Maksymilian Fredro

Choć bajki Krasickiego w ręce dzieciom wpadły,  
Wydobędę z nich jedną pełną ważnej treści:  
„Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca

zjadły”,

Mówi on, i w tym prawdę swego wieku mieści;  
Myśmy od tego czasu postąpili wiele;  
Dziś zjadają zająca sami przyjaciele.

Józef Korzeniowski

Różność zdań odejmuje przyjaźń między ludźmi

Piotr Skarga

# N A S T R A Ż Y

Organ Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego

1959

WRZESIEŃ – PAŹDZIERNIK

Nr 5

## Oto Król Wasz

(Dalszy ciąg z Nr 4)

### VII

#### BLASK JEGO OBECNOŚCI

„Albowiem jako błyskawica wychodzi od  
wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak  
będzie i przyjście Syna człowieczego”.  
Mat. 24:27.

Nigdy jeszcze obecność ziemskiego króla lub  
jakiegokolwiek dygnitarza nie była tak chwa-  
lebna i potężna, aby z właściwością mogła być  
przyrównana do blasku mogącego oświecić cały  
świat — od wschodu aż do zachodu. Tak jednak  
będzie z obecnością Onego nowego Króla Je-  
zusa; albowiem On Sam tak opisał Swoją obec-  
ność, w odpowiedzi na zapytanie ucni; „Jaki  
będzie znak Twej obecności i zakończenia wie-  
ku”? Zastanawiając się nad znaczeniem powyżej  
przytoczonego tekstu, od razu dostrzegamy  
fakt, że słowa te nie mogą być zastosowane do  
obecności zwykłego króla, człowieka, lecz mogą  
być rozumiane tylko w zastosowaniu do ko-  
goś takiego, który podobnie jak Sam Stworzy-  
ciel, jest niewidzialnym dla oka ludzkiego.

Własna Pańska przedmowa do Jego wyja-  
śnienia sposobu Szej wtórej obecności, wysta-  
wia taką konkluzję; albowiem On ostrzegł  
uczni, że gdyby ktoś twierdził, iż znalazł Go  
w jakim ukrytym miejscu aby nie wierzyli, po-  
nieważ On nie będzie w taki sposób obecnym na  
ziemi — nie jako istota ludzka. Jezus już przed-  
tem powiedział, że Jego obecność — greckie  
parousia — będzie jako „złodziej w nocy” —  
to znaczy nieznaną wszystkim, oprócz tych co  
będą czuwać, czekając na Niego. Pan jednak  
nie chciał, aby oni zrozumieli, że będzie gdzieś  
ukryty, jako istota ludzka i że przez szukanie  
za Nim naśladowcy Jego będą mogli dowiedzieć  
się o miejscu Jego pobytu.

Uczniowie zapytywali po jakich znakach  
miała być rozpoznana Pańska wtóra obecność,  
a gdy Pan w Szej odpowiedzi mówił o błyska-  
wicy to podał im nie tylko jeden ze znaków  
Szej wtórej obecności, ale i pewne objaśnienie  
w jaki sposób ta Jego obecność miała być roz-  
poznana: najpierw przez Jego lud a ostatecznie  
przez cały świat. Cóż tedy Jezus miał na myśli,  
gdy powiedział, że obecność Jego będzie po-  
dobna do błyskawicy świecącej od wschodu aż  
do zachodu? Łukasz wyraża tę sprawę zrozu-  
miałej, gdy słowa Jezusowe cytuje w taki spo-  
sób: „Albowiem jako błyskawica, błyskając się  
od jednej strony pod niebem aż do drugiej,  
która jest pod niebem świeci, tak będzie i Syn  
człowieczy w dzień Swój”. (Łuk. 17:24).

Znaczenie tych słów jest widoczne: Pańska  
obecność miała być oświeceniem dla świata.  
(Słowo „błyskawica” właściwie oznacza blask,  
czyli światło). Światło używane jest w Piśmie  
Świętym jako symbol ogólnej oświaty, a szcze-  
gólnie jako symbol znajomości Boga i Jego  
planu zbawienia dla rodzaju ludzkiego. Zatem  
symboliczne to określenie Pańskie właściwie  
znaczy, że Jego wtóra obecność na ziemi, jako  
Króla nowego świata, zmanifestowaną zosta-  
nie wielkim wzrostem znajomości, która z cza-  
sem rozszerzy się do tego stopnia, że cała ziemia  
napelniona będzie znajomością chwały Pań-  
skiej, tak jak morza napelnione są wodami. —  
Izaj. 11:9; Abak. 2:14.

Celem Pańskiego powrotu jest ustanowienie  
sprawiedliwej władzy, czyli sprawiedliwego  
rządu na ziemi ustanowienie królestwa Bożego.  
Wszystkie chwalebne obietnice Starego Testa-  
mentu co do Pańskiego królestwa, mają być  
wypełnione przez Chrystusa. Jedną z tych obie-  
tnic zapisaną przez proroka Dawida, brzmi:  
„Pan króluje; wyskakuj ziemio a wesel się

mnóstwo wysep! Obłok i ciemność około Niego, sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy Jego. Ogień przed obliczem Jego idzie i zapala wokoło nieprzyjaciół Jego. Błyskawice Jego oświecają okrąg świata, co widząc ziemia zadrżała. Góry, jako wosk rozplývają się przed obliczem Pańskim, przed obliczem Pana wszystkij Ziemii". — Ps. 97:1-5.

Wszystkie prorocze mowy naszego Pana opierały się na prorocत्वach Starego Testamentu i zamierzone były ku wyjaśnieniu tego co było napisane. Uczniowie wierzyli, że Jezus przyszedł, aby być Onym przepowiedzianym wielkim Królem, dlatego też tłumacząc im o Swej wtórej obecności, Jezus niezawodnie miał na myśli owe prorocत्व, w którym Dawid określił, że „błyskawice” (blaski) tego nowego Króla „oświecą okrąg świata”, i że symboliczna ziemia (społeczeństwo miłujące pokój), na widok tych błyskawic „zadrży”.

Ważnym jest, aby zauważyć także, iż prorocत्व to, opisuje warunki tego świata w czasie Pańskiego królowania, pokazuje wyraźnie, że nie odrazu nastaną warunki przyjazne i spokojne na całym świecie, w rezultacie tegoż królowania Pańskiego.

„Obłok i ciemność około Niego” — oświadczył prorok; po czym dodaje: „Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy Jego. Ogień przed obliczem Jego idzie i zapala wokoło nieprzyjaciół Jego”. Wobec blasków objawiających obecność nowego Króla, ludzie drżą”, a „góry jako wosk rozplývają się przed obliczem Pańskim”. Są to bardzo znamienne orzeczenia i nieodzownym jest zachować je w pamięci, jeżeli chcemy dobrze wyrozumieć wszystko co zawiera się we wtórym przyjsciu i w tysiącletniej obecności Chrystusa. On powraca, aby królować. Paweł apostoł wyjaśnia, że Chrystus musi królować „póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Swoje; a ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony jest śmierć” (1 Kor. 15:25, 26). Radujemy się, że on wielki wróg ludzkości — śmierć będzie zniszczony: lecz są jeszcze inni wrogowie — inni nieprzyjaciele, którzy również muszą być zniszczeni władzą królestwa Chrystusowego; a pomiędzy tymi są też „królestwa tego świata”. O tych prorok mówi jako o górach topniejących, jakby wosk, przed oblicznością Pańską.

Punkt ten określa ten sam prorok jeszcze wyraźnie w Psalmie drugim, gdzie czytamy:

„Żądaj odemnie” — mówi Bóg do Swego umiłowanego Syna — „a dam Ci narody dziedzictwo Twoje; a osiadłość twoją, granice ziemi. Potrzesz ich laską żelazną, a jako naczynia zduńskie pokruszysz ich” (Ps. 2:8,9).

Widocznym jest z tego prorocत्व, jak i z innych, że początek Chrystusowej władzy na ziemi miał odznaczyć się wszechświatowymi przewrotami, w których królestwa i rządy tego świata miały być niszczone jedne po drugich. Wobec takich warunków ludzie „drzeliby”, nie rozumiejąc na początku, co właściwie jest istotną przyczyną tych trudności. Na ile to się tyczy świata, jest dotąd w zupełności prawdą, że obecności Owego Króla towarzyszy „obłok i ciemność” — to znaczy, że ludność tego świata nie zdaje sobie z tego sprawy, iż burzenie staro porządku dzieje się dlatego, że nowy Król Sam Chrystus, obejmuje Swoją „wielką moc i panowanie”. — Obj. 11:15,17,18.

Jednakowoż „błyskawice” towarzyszące Pańskiej obecności, chociaż na pierwszym miejscu nastroczają burze ludzkich namiętności, która niszczy stary porządek na świecie, to jednak one przedstawiają jeszcze coś więcej niż to. Jak to już zauważyliśmy, Pismo Święte wskazuje, iż główną myślą błyskawic jest ogólna oświata — i właśnie przez ogólną oświatę ludów, stary porządek świata bierze swój koniec. Ta prorocza oświata, w „ostatnich dniach” władzy księcia ciemności”, opisana jest przez proroka Daniela jako „rozmnożenie się umiejętności”, wraz z szybkim podróżowaniem ludzi po ziemi — co określone jest przez proroka słowami: „wielu ich przebieży” (w poprawnym tłumaczeniu: „wielu będzie biegać tam i sam” Dan. 12:4). Przy tym prorok Daniel łączy to rozmnożenie się umiejętności z czasem ucisnienia jakiego nie było odkąd narody poczęły być”. (Dan. 12:1). Tu więc w języku wyraźnym prorok opisał te same rzeczy, które Psalmista nazywa „błyskawicami”, oświecającymi świat, które spowodowały ludzi do „drzenia”, a królestwa do „rozplývnięcia się”.

Jezus mówiąc o „błyskawicy”, która ma objawić Jego parousię, czyli obecność, powiedział, że takowa świecić będzie od wchodniego nieboskłonu aż do zachodniego. Jest tylko jedno wielkie światło, którego zwykła droga cświeśtlenia ziemi jest od wschodu na zachód, a nim jest słońce. Jednakowoż, wpływ Pańskiej obecności nie jest podobny do słońca pod każdym

względem, stąd w miejscu tym nie jest użyte greckie słowo określające światło słoneczne. Słowo użyte w tej znamiennej ilustracji jest astrape. Jest to jedyne słowo w Nowym Testamencie, tłumaczone na „błyskawice”, lecz ono używane jest również na określenie innych światel. Słowo to użyte jest na określenie blasku świecy (Łuk. 11:36); a także użyte jest na określenie świetlnych szat aniołów, którzy ukazali się przy grobie Jezusowym, po Jego zmartwychwstaniu. (Łuk. 24:4). Słowo „astrape” jest właściwie przetłumaczone na błyskawice gdziekolwiek jest mowa o grzmotach, lecz znaczenie jego jest dość obszerne na określenie jakiegokolwiek blasku.

Tego to słowa Jezus użył, gdy powiedział, że obecność Jego będzie jako blask ukazujący się na wschodzie i stopniowo dochodzący aż do zachodu; czyli oświecający całą ziemię. I tak też będzie; albowiem w Tysiącleciu Jego królowania Jezus będzie „oną prawdziwą światłością”, która oświeci każdego przychodzącego na świat (Jan 1:9). To światło Pańskiej obecności od wschodu na zachód, przywodzi na pamięć wschód słońca; a jak nam wiadomo, że ci co czuwają w poranku, mogą najpierw zauważyć, że nowy dzień się zaczyna; albowiem dostrzegają promienie rannej zorzy, które poprzedzają wschód słońca. Ten to błogi przywilej jest obecnie udziałem tych, co czuwają na strażnicy Pańskiego Syjonu.

Jak to już zauważyliśmy, światło używane jest w Piśmie Świętym, jako symbol znajomości, a pierwszymi, którzy mieli być ubłogosławieni znajomością o Pańskiej obecności są Jego wierni naśladowcy. Znajomość prawdy o Boskim planie jest przedstawioną obrazowo w Biblii także jako „pokarm”; a Jezus obiecał, że gdy powróci, będzie służył ludowi Swemu „pokarmem na czas słuszny” (Mat. 24:45; Łuk. 12:37). Jest to inna obietnica wykazująca, że wierni Pańscy będą pierwszymi, którzy mieli być oświeceni blaskiem Jego obecności. Obietnica ta już się wypełniła w sposób nader znamienny!

W Piśmie było przepowiedziane, że po śmierci Apostołów miało rozwinąć się wielkie odstępstwo od prawdziwej wiary w Ewangelię, i że prawda o Boskim planie miała ulec spaceniu. Tak też się stało, i to pod względem prawie wszystkich nauk dotyczących się Boskiego planu. Odstępstwo rozwinęło się do takiego stopnia,

że kościół nominalny w rzeczywistości ustanowił fałszywe królestwo Chrystusowe, przez złączenie się z cywilnymi rządami. Tym sposobem nadzieje co do prawdziwego królestwa Chrystusowego i błogosławieństw, jakie ono miało sprowadzić ludziom, były stracone.

Pismo Święte wyraźnie uczy, że Boską intencją przy stworzeniu człowieka było, aby on żył wiecznie na ziemi i miał nad nią panowanie. Lecz człowiek zgrzeszył i stracił przywilej żywota, zasądzony będąc na śmierć. Żadna prawda biblijna nie jest wyraźniej nauczana w Słowie Bożym, jak ta, że „zapłata za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23). Jednakowoż, w minionych ciemnych wiekach, słowo śmierć zostało przekręcone, jakoby oznaczało wieczne męki w ognistym piekle; i rozwinęło się mniemanie, że Jezus przyszedł, aby grzeszników zbawić od tego przyszelego okropnego mieszkania niebożnych, i że ci co w Niego uwierzą pójdą do nieba. W taki to sposób istotna prawda biblijna została zagrzebana śmieciami ludzkich teorii.

Nauka Pisma Św. jest, że Jezus przyszedł, aby umrzeć za Adama i jego rodzaj, aby przez to oni mieli sposobność powrotu do życia na ziemi. „Jako w Adamie wszyscy umierają tak w Chrystusie wszyscy ożywni będą” — jest określeniem tej sprawy przez Apostoła Pawła (Kor. 15:22). Okres Chrystusowego królowania, kiedy to ludzkość zostanie przywrócona do życia na ziemi, określony jest przez Piotra apostoła jako „czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków” (Dzie. 3:19-21). Ta wielka nadzieja dla świata, stracona w ciemnych wiekach, została ostatnio przywrócona wiernym i czuwającym w Syjonie i stała się prawdziwą światłością rozwesalającą serca i dusze tych, którzy najpierw dostrzegli blask Pańskiej obecności.

Niektóre z tych fałszywych nauk średniowiecza pozornie zdawały się mieć poparcie Pisma Św.. Tak rzecz się miała z nauką, że wierzący w Chrystusa pójdą po śmierci do nieba. Pismo Św. wystawia niebiańską nadzieję Pańskim naśladowcą, lecz to wysokie powołanie nie jest w celu wyrwania ich od wiecznych mąk ale aby oni jako przedstawiciele ludzkiego rodzaju, mogli dostąpić przywileju królowania z Chrystusem i wraz z Nim błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Była to druga wielka prawda

rozjaśniona czuwającym w Syjonie, w rezultacie blasku Pańskiej obecności.

Było szczególnie stosownym, aby w tym czasie wyraźną uczyniona była różnica pomiędzy niebiańskim powołaniem Kościoła, a nadzieją restytucji dla świata; albowiem, „dzień Pański”, w którym żyjemy jest okresem przełomowym, po którym nastąpią „czasy restytucji” dla wszystkich ludzi i wola Bożą jest aby ostatni członkowie Kościoła tu na ziemi ogłaszali tę dobrą nowinę ludowi. Było to czynione na całym nieomal świecie, w ostatnich kilkudziesięciu latach. Znamiennym też jest, że w łączności z tym Jezus mówił o „pokarmie na czas słuszny”; albowiem wielka prawda o restytucji została przywrócona Kościołowi w „czasie słusznym”, w czasie kiedy ustanowione ma być wnet królestwo Boże i sposobność osiągnięcia wiecznego żywota dana będzie wszystkim ludziom.

Wzrost znajomości, czyli ogólnej wiedzy na całym świecie, co nastąpiło w rezultacie blasku Pańskiej obecności, jest również rzeczą znamioną. Znajomość ta jest szczególnie w rzeczach materialnych, gdyż jest ona w tym celu aby przygotować ludzkość do błogosławieństw królestwa Chrystusowego, a błogosławieństwa te będą materialne. Potrzeba tylko uprzytomnić sobie te zadziwiające zdobycze naukowe osiągnięte w obecnej generacji, aby zrozumieć, że są to czasy niezrównane w dziejach świata.

Skłonniśmy zapominać o tym, że wzmógłona umiejętność obecna jest czymś co rozwinęło się prawie nagle, w porównaniu z całą przeszłością, w której mało było wzrostu w znajomości. Faktem jest, że tak pod względem ogólnej edukacji ludów jak i w sprawach naukowych zdobyczy, świat uczynił większy postęp w ostatnich stu latach aniżeli w minionych blisko sześciu tysiącach lat.

Postęp nie był proporcjonalnie stopniowym we wszystkich przeszłych stuleciach. Dopiero od piętnastego stulecia, kiedy wynaleziono prasę drukarską, nastąpiła wielka sposobność ogólnego postępu w znajomości i naukowych zdobyczach. Jedno jest tylko wyjaśnienie tej kwestii, dlaczego świat trwał w nieświadomości przez blisko sześć tysięcy lat, a od razu wniósł się do takiej umiejętności, że dziś dzieci dziesięcioletnie wiedzą więcej aniżeli dawniejsi panowie i hrabiowie; i w której gdyby nie niedostatki spowodowane

wojną, zwykły robotnik mógłby opływać w wygodach dawniej nieznanymi nawet najbogatszym. Wyjaśnienie to znajduje się w Piśmie Św., a mianowicie, że to wszystko jest wynikiem blasku obecności Chrystusa, wprowadzającej „rozmnożenie znajomości”, o czym mówił Daniel, że tym właśnie miał odznaczyć się „czas końca” obecnego porządku rzeczy. — Dan. 12:4.

W przygotowaniu do tego fenomenalnego wzrostu znajomości, Boska opatrność dozwoliła na wynalezienie prasy drukarskiej w „ostatnich dniach”. Chociaż to było sygnałem rozpoczynania się nowego dnia postępu, to jednak zajęło jeszcze wiele lat zanim sztuka drukarska rozwinęła się o tyle, że nadrukowano różnych książek, tak że przez ich użycie cały nieomal bieg tego świata uległ zmianie. Druki uczyniły znajomość dostępną dla wszystkich i ciemnota minionych wieków nie mogła już dłużej powstrzymać wzmagającego się blasku znajomości, która coraz większą powodzią zalewała ziemię.

Nader znamionym jest ten fakt, że pierwszą książką wydrukowaną na nowo wynalezionym druku drukarskiej, było Pismo Św. Na początku dziewiętnastego stulecia uformowane zostały wielkie towarzystwa biblijne i Biblia, owa „pochodnia cywilizacji”, zaczęła rozlewać się po świecie w coraz większych ilościach. Publiczne szkoły i ogólna przymusowa edukacja stały się możliwe tylko przez druki. Dzienniki, czasopisma i czytelnice publiczne stały się ogólne. Te różne przewody rozszerzające oświatę i znajomość zostały wnet zasilone telegrafem, telefonem, wynalazkiem radio, a ostatnio telewizją. Tym sposobem na świecie wprowadzona została era, w której wydarzenia z jednego krańca ziemi są znane i publikowane we wszystkich krajach, w przeciągu kilku godzin, a niekiedy w przeciągu kilku minut.

Z tym wzrostem znajomości przewody szybkiego podróżowania zostały wnet wynalezione i udoskonalone, tak że gdy w minionych tysiącach lat mało było postępu w tym względzie, w ostatnim stuleciu ludzie z wszystkich narodów zaczęli odbywać dalekie podróże okrętami parowymi, kolejami, a teraz samolotami. Pradkowie nasi, zaledwie nieco więcej jak sto lat temu, podróżowali nie prędzej jak przeciętnie około dwanaście mil. angielskich (około 19 km) na godzinę, i to nie na zbyt daleką odległość, obecnie zaś możliwym jest przelatać powie-

trzem całe kontynenty i oceany z szybkością trzystu mil i więcej na godzinę.

To, co jest dokonywane na świecie w tym zakresie, jest znamionym wypełnieniem przepowiedzianego przez proroka rozmnożenia się umiejętności, co również wypełnia Pańską przepowiednię o znakach Jego obecności. Zdolność i sposobność czytania, samolot, radio i inne naukowe zdobycze obecnej doby, jako takie nie koniecznie byłyby dowodami Pańskiej obecności, z wyjątkiem ogromnego wpływu, jaki te wywierają na umysły ludzkie. Przez wzmógłoną umiejętność w tych wszystkich zakresach, cały świat uległ zmianie. Możemy nawet posunąć się dalej i powiedzieć, że przez tę umiejętność stary świat bywa burzony; albowiem stare pojęcia i tradycje, które trzymały ten świat w jego starym ustroju, są prędko zarzucane i dotychczasowe władze trzymania ludów pod kontrolą zanikają. Jest to potrzebny wstępny krok przygotowania ku dalszym błogosławieństwom królestwa Chrystusowego, które nastąpią po zupełnym przeminięciu starego porządku.

Cywilizacja krusząca się obecnie pod naporem wzmógłonej umiejętności, nazywana była chrześcijańska, i niektóre moralne zasady prawne w państwowym ustrojach przed rokiem 1914, były prawdziwie oparte na etycznych ustawach biblijnych. Lecz zmieszane z tymi sprawiedliwymi prawami, były różne skażone przesady, paczące istotne zasady chrześcijańskie do takiego stopnia, że po prostu bluźniły prawdziwego Boga miłości. Weźmy, na przykład, owa zniekształcająca Boga naukę o wiecznych mekach i jej nieco litościwsza towarzysze, naukę o czystości. Były to białe pod groźbą których trzymano lud w posłuszeństwie istniejącym władzom. Przewidywano tych zakorzenionych przesadów, lud — szczególnie europejskie — były wzywane i okradane, trzymane będąc w ścisłym poddaństwie zensu- tego duchowieństwa, które używało zbrojnych sił państwowych na przeforsowanie niesprawiedliwych wymagań upadłego kościoła.

Jednakowoż w miarę gwałtownie wzrastającej oświaty, te okowy strachu i przesadów były i są stopniowo kruszone. Zauważ, w głównych częściach Euroy, gdzie lud cierpiał od tych przesadów najwięcej, one prawie zupełnie straciły swoją siłę nad masami. Prawda, że odwracając się od tych złych, skażonych nauk i prak-

tyk, świat odrzuca także i dobre nauki, i prędko wpada w ateizm. Moralne i religijne ograniczenia różnego rodzaju zanikają i gdzie masy nie są trzymane w przymusowym poddaństwie przez dyktatury, świat prędko dochodzi do punktu, gdzie każdy człowiek stanowiłby swe własne prawa.

Jednakowoż jest to tylko pierwszy i natychmiastowy wynik wzmógłonej znajomości — blasku Pańskiej obecności. Jest to wynik ważny; bo aby ludzkie umysły mogły być przygotowane do zrozumienia, służenia i chwaleń Boga prawdziwego, one muszą wyzbyć się zaufania i szacunku do bóstw fałszywych, jakim hołdowały. Chociaż prawda jest, że niektóre moralne prawa rzekomego chrześcijaństwa były zgodne z Biblią, to jednak nauki nominalnego kościoła jako całość były tak spaczony i skażony tradycjami ludzkimi, że wcale nie objawiały masom prawdziwego Boga, o jakim jakim uczy Pismo św. Przeto odwracając od bóstw przedstawionych w różnych artykułach wiary, ludzie wpadają w niewiarę i odrzucają też prawdziwego Boga, którego w rzeczywistości nigdy nie znali.

Tak więc, ów proroczy wzrost znajomości czyli oświaty, burząc w ludziach wiarę w przeszłe przesady, jednocześnie burzy też ich zaufanie do instytucji i rządów zbudowanych na tych przesadach, a nawet podnieca ich niekiedy do wrzasku domagającego się zburzenia tych instytucji. W taki to zupełnie neutralny i zrozumiały sposób, blask Pańskiej obecności przyczynia się do upadku starego świata w podgotówce do ustanowienia nowego, to jest Boskiego świata jutra. Tak jak promienie wschodzącego słońca, bijące na chłodną, wilgotną ziemię, wytwarzają często gęstą mgłę zaciemniającą doliny, nad którymi się wznoszą, podobnie promienia z blasku Pańskiej obecności przeobwładziły wzrost znajomości — przenikając bagna przesadów i błędów, wytwarzają „czas uciśnienia jakiego nie było odkąd narody poczęły być” Dan. 12:1.

Jeden z proroczych opisów mówiący o niszczącej moc znajomości, gdy ta zastosowana będzie do przeszłych przesadów, podany jest w drugim liście do Tesaloniczan 2:8, gdzie to Paweł Apostoł mówi, że on wielki Antychryst ma być zniszczony, w rezultacie wtórej obecności Chrystusa. Dla lepszego zrozumienia zupełnej mocy tego proroctwa potrzeba jednak

zauważyć okoliczności w jakich ono było napisane. W pierwszym liście do Tesaloniczan św. Paweł wyjaśnia, że on dzień Pański, dzień wtórej obecności Chrystusa, przyjdzie na świat, jako „złodziej w nocy”. Zapewnia jednak braci, że na nich dzień ten nie przyjdzie jako złodziej. 1 Tes. 5:1—5.

Przytaczając tę ważną prawdę względem wtórego przyścia Pana, Paweł tylko powtórzył to, co sam Jezus mówił uczniom, w odpowiedzi na ich pytanie: „Jaki będzie znak Twej obecności i końca wieku?” Tym, Jezus powiedział: „Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie” (Mat. — 24:42). Pobudka do czuwania widocznie zawiera w sobie myśl, a nawet obietnicę, że ci co będą wiernymi w czuwaniu względem proroctw i ich wypełnianiu się, będą wiedzieć o Pańskiej obecności, gdy zaś ci, co nie będą czuwać, pozostaną w nieświadomości co do tej sprawy. Toteż św. Paweł wyjaśnia: „Lecz wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił”. W proroctwie tym Apostoł wyjaśnia również, iż jednym z dowodów, że dzień Pański świata, będzie sposób niszczenia starego porządku rzeczy — że ono będzie „jako ból na niewiastę brzemienną”, to znaczy w spazmach.

Mając tak wyraźnie zaznaczone, że bracia będą wiedzieć o podobnej do złodzieja obecności Pana, podczas gdy świat będzie wciąż jeszcze w ciemności co do tego, niektórzy Tasaloniczanie wywnioskowali i zaczęli nauczać, że Chrystus już powrócił. Dla sprostowania tego mylnego tłumaczenia jego pierwszego listu, Paweł napisał ów drugi list do tego zboru: i dla odparcia twierdzenia niektórych, że Chrystus powrócił już wtenczas, Apostoł podał to znamienne wyjaśnienie o zniszczeniu Antychrysta, o czym wspomnieliśmy.

Apostoł nie ganił wyrozumienia braci co do sposobu wtórej obecności Pana, że On będzie obecnym, chociaż niewidzialnym dla ocz cięlesnych i że świat nie będzie o tym wiedział. On sam tak uczył, podobnie jak czynili to Jezus i inni Apostołowie; lecz on stara się wykazać fakt, że zanim Chrystus miał powrócić, przyjsć miało wielkie odstępstwo od prawdziwej wiary w Ewangelię, że przyjdzie apostazja, która umożliwi rozwinięcie się potężnego systemu Antychrysta, którego nazwał „człowiekiem grzechu”. Następnie wyjaśnia, że gdy obecność Chrystusa w rzeczywistości nastąpi, przy końcu

tego wieku, to objawienie tej obecności zniszczy Antychrysta. Oto jego słowa: „A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust Swoich i znisze objawieniem przyścia Swego (w greckim parousia, co znaczy: obecność)”. — 2 Tes. 2:8.

Zauważmy, że Apostoł mówi najpierw o pewnym dziele niszczącym, które miało być dokonane „duchem ust Pana”. Duchem ust Pańskich jest Słowo Boże i właśnie zalanie świata Biblią, po wynalezieniu prasy drukarskiej, w okresie przygotowania na zajaśnienie Pańskiej obecności, zaczęło osłabiać i niszczyć moc niezbożnego kościelno-państwowego systemu w Europie — moc, jaką to fałszywe królestwo Chrystusowe miało nad narodami Starego świata. W następstwie zabijania, czyli niszczenia prestiżu tego systemu, miało przyjsć, jak wyjaśnia dalej Apostoł, zupełnie jego zniszczenie, „objawieniem Pańskiej obecności”.

System Antychrysta, którego zniszczenie było w taki sposób przepowiedziane, jest nie tylko fałszywy kościół, ale raczej unia fałszywego kościoła z cywilnymi rządami. Uroszczeniem było, że unia ta stanowiła królestwo Chrystusowe na ziemi. Szczątki owych dwu głównych żywiołów tego niezbożnego związku istnieją dotąd, lecz system wytworzony unią tych dwu, jest już nieomal zupełnie zniszczony. Sama idea kościelno-państwowej unii, jako formy rządu nad narodami jest dziś potępiana przez wszystkich polityków i mężów stanu, którzy chcą mieć posłuch u oświeconej publiki. Prawda, że kościelno-państwowy rząd istnieje dotąd nominalnie w Wielkiej Brytani, lecz on nie jest istotnym rządem brytyjskiej ludności i nie był nim przez wiele lat.

Zniszczenie kościelno-państwowej ideologii jako formy rządu, dokonała wzmożona umiejętność. Ideologia ta nie mogła ostać się przed światłem nowego dnia. Prawda, że kościół Rzymski żyje jeszcze i podejmuje wszelkie możliwe zabiegi, aby rozszerzyć swe wpływy w politycznych sprawach narodów, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, lecz o ile uzyska jakiegokolwiek korzyści w tym względzie, będą one tylko tymczasowe; albowiem publiczność oświecona zwiększoną umiejętnością, przepowiedzianą w proroctwach, nie podda się groźbie ponownego ujarzmienia przez system, który zrujnował Europę i z której fundatorzy

Amerykańskiej Republiki musieli uciekać, w poszukiwaniu za wolnością i pokojem.

Nie argumentujemy tu, że motywy, które roznieciły niszczące ataki przeciwko cywilizacji zbudowanej na rzymskiej ideologii, były zawsze sprawiedliwe. W większości wypadków ci, co usiłowali zastąpić istniejące władze innymi, nie mieli do zaoferowania nic lepszego. Punkt, który wykazujemy jest, że oświata i rozpoznanie niegodziwości rzekomego Chrześcijaństwa, utworowały drogę samolubnym ludziom do zniszczenia tego systemu. Ludzka mądrość nie jest w stanie rozwiązać zagadnień już wynikłych z buntowania się ludów przeciwko wyzyskom praktykowanym w przeszłości. Tylko królestwo Chrystusowe może tego dokonać. W międzyczasie zaś przygotowana jest droga temuż królestwu, przez oświatę, która przysła na świat, ponieważ Chrystus powrócił.

Biblijne proroctwa, szczególnie te, które stojsują się do powrotu Chrystusa jako Króla ziemi, są pełne znamienych symbolów. Wymownym przykładem tego jest proroctwo apostoła Pawła o wtórym przyjsciu Pana, w którym on wypowiada takie zdanie. „Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpił z nieba” (1 Tes. 4:16). Trzy określenia użyte w tym proroctwie — „okrzyk głos”, „trąba” są symbolami tego co miało dzieć się na ziemi, w rezultacie „rozmnożenia się umiejętności” i zupełnie zgadza się z ogólną nauką biblijną, że Pan istotnie powrócił i jest obecnym na ziemi przez pewien okres, „jako złodziej w nocy”.

Naturalnie, że gdy złodziej zakrada się do jakiegoś domu, on nie krzyczy, nie rozmawia brzmącym głosem ani trąbi, jak to wielu błędnie mniemało, że Jezus miał czynić, przychodząc na obłoku, w postaci ludzkiej, widziany przez wszystkich ludzi na całej ziemi. Gdy jednak orzeczenia te rozbierzemy z symbolicznego punktu zapatrywania, wszystko się rozjaśnia. Greckie słowo przetłumaczone tu na „okrzyk” zawiera w sobie myśl o podniecie, czyli o zachętach i rozkazach do czynu. Odnosi się to niezawodnie do podniet i zachęt ludów całego świata, aby domagali się swoich praw ludzkich, aby powstał przeciwko tyranii, która w przeszłości trzymała ich w niewoli magnatów i okradała z ich słusznego działu w ziemskich obfitościach.

To właśnie było jednym z wyników proroczego wzrostu umiejętności, w rozjaśnianiu

Pańskiej obecności. Okrzyk ten rozbrzmiewa dziś z milionów osób we wszystkich narodach, jak i z narodów deptanych, które w przeszłości były wyzyskiwane przez potężne państwa. Wymagania zorganizowanych robotników, oraz okrzyki socjalistów i innych, przyczyniające się do praw korzystniejszych dla dotychczasowych biedaków, są tylko odbiciem proroczego „okrzyku”, jaki miał towarzyszyć Pańskiemu powrotowi.

Koncesje uzyskane od ziemskich rządów, w rezultacie tego okrzyku, nie zaspokoja wymagań rozbudzonych mas — tylko królestwo Chrystusowe dokona tego lecz we wszystkich tych wdarzeniach można dopatrzeć się przygotowań do przyszych błogosławieństw tegoż królestwa i przebłysków nadziei rozbudzonych zwiększającym się światłem nowego dnia.

Małe narody, poprzednio zadowolone przynajmniej powierzchownie z oddawania swoich zasobów na wzbogacenie imperium, podczas gdy one same cierpiały niedzę, również domagają się przywileju wolnej egzystencji, aby same mogły rozporządzać swoimi zasobami. Nadanie im wolności nie zapewni im tych błogosławieństw, jakich pożądaia, lecz „okrzyk” jest słyszany i w słusznym czasie Chrystus. On nowy Król ziemi, ubłogosławi ich pokojem i bezpieczeństwem; albowiem Boską obietnicą jest, że „pożądanie wszystkich narodów ziści się”. — Agg. 2:7.

„Głos archanielski” symbolizuje inną stronę tego co miało być dokonane przez owa światłość świecaca od wschodu aż na zachód. Jeden jest tylko Archanioł wspomniany w Biblii, a imię jego jest Michał (Juda 9). Imię to jest również dane Jezusowi, w łączności z Jego stanowiskiem pomiędzy narodami, podczas początkowego okresu Jego wtórej obecności na ziemi. Proroctwo traktujące o tym jest u Daniela 12:1, które mówi, że naonczas „powstanie Michał, Książę wielki”, a wynikiem tego będzie „czas uciśnienia, jakiego nie było odkąd narody poczęły być”.

Imię Michał oznacza tego, który mówi za. lub reprezentuje Boga. Zatem Jego powstanie zdaje się oznaczać zastosowanie Boskiego autorvtetu, fakt zaś, że czas uciśnienia miał być tego wynikiem wskazuje, że Boski autorvtet miał być zastosowany do zburzenia ludzkich władz ziemskich. Objawienie 11:15, również mówi o czasie, kiedy królestwa świata miały stać się królestwem „Pana naszego i Chrystusa Jego”.

Wiersz 18 zaś tego samego rozdziału tłumaczy, że w rezultacie tego „rozniewały się narody”, a także, iż będzie to czas gniewu Bożego nad nimi. Faktycznie wiersz ten idzie dalej i daje nam szkic całego tysiącletniego królowania Chrystusowego i błogosławieństw wynikłych z tego dla mieszkańców ziemi; lecz wpieryw rozniewane narody muszą być „skruszone jako ostatki garncarskie”. — Objawienie 2:27.

Proroctwa łączą określenie „głos” z tym skruszeniem narodów i królestw tego świata. W Psalmie — 46:7 czytamy: „Gdy się wzburzyły narody, a zatrząsnęły się królestwa, Pan wydał głos Swoj i rozplynęła się ziemia”. W następstwie tej deklaracji o zburzeniu ziemskich rządów prorok dalej mówi: „Pójdźcie, oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi”. (Ps. 46:9). To „spustoszenie” wszakże przeznaczone jest na przygotowanie drogi do błogosławieństw królestwa Chrystusowego; albowiem w następnych dwu wierszach czytamy: „Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy a orężę łamie i wozy ogniem pali, mówiąc: Uspokójcie się, a wiedźcie żem Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi”.

Wynika więc z tego, że w rezultacie owego „głosu Pańskiego”, lub „głosu archanielskiego” nastąpić miały rzeczy straszne, — a jednak gotujące drogę królestwu Chrystusowemu. Nie jest to, ma się rozumieć, głos literalny, ani też siły niszczące królestwa tego świata, nie są cudownymi wstrząsami natury. Proroctwa naogół wskazują, że to dzieło kruszenia będzie dokonane przez same te narody, w ich wielkiej i ostatniej walce o zwierzchnictwo nad światem. Mamy powiedziane, że ręka brata obróci się przeciwko bratu, i że „powstanie naród przeciwko narodowi, a królestwo przeciwko królestwu”. — Mat. 24:7.

Inne proroctwo przedstawia Pana, jako wodzącego wielką armią, przed którą „ziemia zadrży”, a „niebiosa się poruszają”. Prorok zaznacza, że stanie się to w „dniu Pańskim”, kiedy to On wykona Słowo Swoje, czyli, gdy słowa prorocze, względem zburzenia królestw tego świata i ustanowienia królestwa Chrystusowego, będą wypełniane. „Pan wyda głos Swoj przed wojskiem Swojem, przeto iż bardzo wielki będzie obóz Jego” — oświadczył prorok. — Joel 2:1—11.

Odwracając się od symbolizmu do rzeczywistości, nie trudno jest zauważyć, jak proroc-

twa te wypełniają się w szalonych zabiegach ludzi i narodów walczących o swoje prawa, aż do punktu gdzie cała cywilizacja jest u progu zniszczenia. Owa armia Pańska prawdopodobnie obejmuje w sobie wszystkich niezadowolonych na ziemi, którzy zostali podrażnieni wzmożoną umiejętnością i rozpoczęli swój pochód do wolności. Tak „niebiosa” jak i „ziemia” kruszą się przed nimi, czyli tak religijne jak i cywilne żywioły świata z przed 1914 r. bývają niszczone, bo wielka jest moc „głosu archanielskiego”.

Inny objaw Pańskiego powrotu, Apostoł określił jako „trąbę Bożą”. W proroctwach, trąbienie używane jest jako symbol proklamacji pewnego poselstwa, ogłaszania informacji o nadchodzących wydarzeniach. Jedno z najbardziej interesujących trąbień w czasach Starego Testamentu było na ogłoszenie rozpoczęcia się roku jubileuszowego. Zakon dany Izraelitom od Boga, rozporządzał nowy podział posiadłości, bogactw itd. co pięćdziesiąt lat. Rok jubileuszowy był więc czasem odrestaurowania wszelkich praw i posiadłości, które w przeszłych pięćdziesięciu latach były stracone, z powodu niefortunnych okoliczności lub niemądrej gospodarki tych, których to dotyczyło.

Paweł Apostoł wyjaśnia, że Boskie postępowanie z Izraelem pod zakonem było „cieniem lepszych rzeczy przyszłych”, a w zarządzeniu jubileuszowym Bóg widocznie zilustrował Swoj zamiar przywrócenia ludzkości do jej stałego mieszkania i panowania nad ziemią, co było stracone przez upadek pierwszych naszych rodziców w ogrodzie Eden (Żyd. 10:1). To wielkie dzieło odrestaurowania, św. Piotr nazwał „naprawieniem (czyli restytucją) wszystkich rzeczy”, i mówi, że Bóg to przepowiedział przez usta wszystkich Swoich proroków od wieków. Wyjaśnia również, że to chwalebne dzieło odrestaurowania nastąpi po wtórym przyjściu Chrystusa, nowego Króla Ziemi. — Dzie. 3:19—21.

Jak stosownym więc jest, że jedno z symbolicznych określeń Pawła użytych na opisanie wyników wtórej obecności Pana, było „trąba Boża”. W Księdze Objawienia mamy powiedziane o siedmiu trąbach. Trąbienie szóstej z tych złączone jest z wydarzeniami na świecie i pomiędzy ludem Bożym, przed ujęciem przez Chrystusa Jego wielkiej mocy i królowania; gdy zaś trąbienie siódmej symbolicznej trąby ma do czynienia wprost z ustanowieniem kró-

lestwa Chrystusowego; albowiem pierwszą proklamacją owej trąby jest: „Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa Jego”. — Obj. 11:15.

Pierwsze przyjście Jezusa na ziemię było w celu wykupienia Adama i jego całego rodzaju; powrócić zaś miał jako wielki Oswobodziciel i Odnowiciel ludzkości. Właściwym więc jest, a nawet koniecznym, aby świat był rozbudzony do zrozumienia uczynionych przez Boga zarządzeń restauracyjnych, zatem wzmożona umiejętność, blask Pańskiej obecności, stopniowo tego dokonuje. I to właśnie jest w proroctwie symbolicznie przedstawione w trąbieniu.

Przez wiele minionych lat wyraźne poselstwo tego rodzaju było ogłaszane po całym cywilizowanym świecie. Przez miliony książek, gazetek i kazań w tysiącach dzienników, przez obrazy ruchome i radio głoszone było ludziom, że królestwo Chrystusowe jest już we drzwiach i że wynikiem tegoż królestwa będzie odrestaurowanie rodzaju ludzkiego, przywrócenie mu utraconego królowania i życia wiecznego na ziemi. Kościelnictwo wyszydzało to poselstwo i nadal współdziałało z królestwami tego świata w ustanowieniu ery pokoju i sprawiedliwości zabiegami ludzkimi. Mimo to jednak, „trąbienie” o królestwie Chrystusowym rozbrzmiewało i nadal rozbrzmiewa.

Inny jeszcze sposób i to bardziej skuteczny w rozbudzaniu umysłów ludzkich, były wszechświatowe hasła i kampanie wolnościowe, które w tych „ostatecznych dniach” rozbudziły wszystkie niemal narody na ziemi do zabiegania o ich rzeczywiste i urojone prawa, szczególnie pod względem ekonomicznym i politycznym. Dokąd ludzie nie poznają dobrze Boga i Jego miłościwych zarządzeń dla świata pod panowaniem Chrystusa, nie można się od nich nic więcej spodziewać, jak tylko samolubnego pożądania wolności i równego podziału ziemskich dostatków.

Jednakowoż ta znajomość i wyniki z tego uniwersalne dopominanie się wolności, dokonują Boskich zamierzonych celów — burzą stary porządek rzeczy, czyli „teraźniejszy świat zły”, którego księciem i bogiem jest szatan (Gal. 1:4; Jan 14:30; 2 Kor. 4:4).

To w rzeczywistości jest obrazem nasuwającym na myśl to co niezawodnie działo się w starożytności między Izraelitami, gdy zabrzmiała trąba jubileuszowa ogłaszająca, że nadszedł

czas podziału narodowego bogactwa i uwolnienia tych co zaprzędali się w niewolę swym współblźnim. Wielki niezawodnie musiał być ruch w Izraelu przy takich okazjach. Ci, co przywłaszczyli sobie lwią część narodowego bogactwa i ekonomicznych korzyści, zapewne sprzeciwiali się z początku tej myśli, że mają oddać wiele z tego co posiadają; gdy zaś „nie posiadający”, domagali się głośno tego co stracili. Takimi zapewne były pierwsze następstwa trąbienia w trąby jubileuszowe.

Coś podobnego dokonuje się obecnie na całym niemal świecie, a przyczyną tego była umiejętność; oświata, która doszła wszystkich ludzi, w rezultacie obecności nowego Króla ziemi. Z powodu tej oświaty, nic nie mający nie chcą już dłużej być li tylko sługami jednostek uprzywilejowanych. Jest to prawdą tak w zastosowaniu do jednostek, jak i do mniejszych narodów; a w rezultacie tego zaburzenia, rewolucje, agitacje i walki są na porządku dziennym.

Patrząc na to wszystko powierzchownie tylko, te zamęty ludów i narodów nie zdają się oznaczać nic więcej, jak kłopoty, utrapienia i uciski. Zaiste, nawet prorok opisał to jako „czas uciśnienia jakiego nie było odkąd narody poczęły być” (Dan. 12:1). Jest to jednak potrzebną podgotówką do błogosławieństw królestwa jakie mają nastąpić; albowiem Chrystus, jako nowy Król ziemi, nie będzie posługiwał się obecnymi niedoskonałymi rządami i instytucjami w rozdzielaniu Swych błogosławieństw szczęścia i wiecznego żywota, przeto instytucje te muszą być usunięte, przygotowując drogę do ustanowienia królestwa, jakie ma zająć ich miejsce.

Jubileusz, przedstawiający Boski zamysł przywrócenia ludzkości do jej utraconego dziedzictwa, jest bardzo wymowną i zrozumiałą ilustracją, włączając również obiecane w Biblii zmartwychwstanie. Cud wskrzeszenia umarłych przez Jezusa, jak i Jego własne cudowne powstanie od umarłych, są zapewnieniem, że Boska moc jest w stanie wzbudzić wszystkich umarłych, aby Jego obietnice mogły być wykonane (Dzie. 17:31). Pierwszymi, którzy mieli być wzbudzeni ze snu śmierci są ci, którzy przez swoją wierność w naśladowaniu Pańskiego wzoru ofiary w służbie Bogu i blźnim, okazali się godnymi, aby z Nim żyć i królować w duchowej, niewidzialnej fazie Jego króle-

stwa. Wzbudzenie tych i wywyższenie ich do chwały, czci i nieśmiertelności, nazwane jest w Piśmie Św. „pierwszym zmartwychwstaniem”. — Obj. 20:4.

Św. Paweł, w swoim proroctwie o Pańskim powrocie, łączy to pierwsze zmartwychwstanie z „trąbą Bożą” (1 Tes. 4:16, 17). Wspomina też o tym w pierwszym liście do Koryntian 15:51—53, gdzie o trąbie Bożej wyraża się, jako o „trąbie ostatecznej”. Jest to ostatnia z siedmiu symbolicznych trąb wspomnianych w Objawieniu i w Księdze tej Jan również wykazuje, że w czasie trąbienia tej trąby, umarli będą wzbudzeni. Faktyczni Jan sumuje w tym dzieło całego tysiącletniego panowania Chrystusowego, poczynając od rychłego brzmienia siódmej trąby, czego wynikiem był zamęt międzynarodowy, nazwany przez Jana „rozniewaniem się narodów”. Cytujemy jego słowa: „I rozniewały się narody i przyszedł gniew Twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom Twoim, prorokom i świętym, bojącym się imienia Twego, małym i wielkim i abyś wytracił tych, co psują ziemię”. — Obj. 11:18.

Zmartwychwstanie prawdziwych naśladowców Pana, w początkowym okresie trąbienia siódmej, czyli jubileuszowej trąby, jest tylko wstępem do zmartwychwstania wszystkich, którzy pomarli; albowiem Pismo Św. mówi wyraźnie, że będzie „zmartwychwstanie sprawiedliwych” (Dzie. 24:15). Apostoł Paweł mówi, że Boską wolą jest, aby wszyscy byli zbawieni (od śmierci), i przyszli do znajomości prawdy o miłościwych zarządzeniach uczynionych dla nich przez okupowe dzieło Chrystusa Pana. — 1 Tym. 2:4 — 6.

Dokonane to będzie w tysiącletnim panowaniu Chrystusowym. Członkowie prawdziwego Kościoła, naśladowcy Chrystusa Pana, dostąpiwszy pierwszego zmartwychwstania, będą wywyższeni do społeczności z Jezusem w duchowej fazie tegoż królestwa, okazawszy się godnymi „niebieskiego powołania” — (Żyd. 3:1); lecz rodzaj ludzki przywrócony będzie do życia na ziemi, jako istoty ludzkie. Przez ich posłuszeństwo prawom, według danej im naówczas znajomości, ludzie przywrócony będą do doskonałości umysłu i ciała, i będą mogli żyć wiecznie.

W taki to sposób blask obecności Pańskiej będzie trwał i wzmagał się przez całe tysiąclecie, rozpraszając wszelkie przesady o fałszy-

wych bogach i naukach pogańskich i oświecając wszystkich o prawdziwym Bogu miłości. Wtedy wypełni się to orzeczenie, że Chrystus jest „oną prawdziwą światłością, która oświeca każdego przychodzącego na świat” (Jan 1:9). Samo oświecenie nie zagwarantuje życia wiecznego, bo tylko ci co przyjmą tę światłość i uregulują swoje życie zgodnie z tą światłością będą żyć wiecznie. — Jan 3:16.

Oprócz tych, którzy dostąpią duchowej fazy królestwa, życie wszystkich będzie na ziemi; albowiem życie ludzkie na ziemi było tym co Adam stracił i toż życie ludzkie będzie przywrócone jemu i jego dzieciom. Z tej to racji Piotr Apostół, mówiąc o błogosławieństwach żywota dla ludzi w Tysiącleciu, tak trafnie określił to jako „Naprawienie”, czyli Restytucja. — Dzie. 3:19 — 21.

Piotr kładzie nacisk, że błogosławieństwa restytucji będą tylko dla „posłusznych”. „I stanie się” mówi on, „że każda dusza, któraby nie słuchała onego Proroka, będzie wygładzona z ludu” (Dzie. 3:23). Poczieszającą jednak rzeczą jest to, że wszyscy będą oświeceni blaskiem obecności Pańskiej, a przez to otrzymają sposobność rozumnego posłuszeństwa, a przez posłuszeństwo, przywilej żywota. Mówiąc o tym chwalebny czasie, kiedy Boska łaska będzie w taki sposób okazana ludzkości, Paweł Apostół tak to określił: „Tedy wypełni się ono słowo, które napisano: Polkniona jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest o śmierci bodziec twój? Gdzie jest piekło (hades — grób) zwycięstwo twoje?” — 1 Kor. 15:54, 55.

## VIII

### Ręką Możliwą

**Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że ręką możliwą i ramieniem wyciągniętym, a w popędliwości wylanej będę królował nad wami; i wywiodę was z narodów... i z ziem, do którychście rozproszeni, ręką możliwą i ramieniem wyciągniętym i w popędliwości wylanej”. Ezech. 20: 33, 34.**

Kiedykolwiek rozmyślamy o Pańskim panowaniu nad ludźmi, wystawiamy zwykle przed naszym umysłem wizję pokoju i ciszy; lecz w powyższym proroctwie Ezechiela powiedziane jest o czasie, w którym Pan królować będzie „w popędliwości wylanej”. Ów wspomniany czas miał być wtedy, gdy cielesne potomstwo Abrahamowe będzie zgromadzone z ziem, do

których zostało zapędzone i powróci do ziemi własnej, do Palestyny.

Jeżeli powyższe proroctwo wypełnia się, to mielibyśmy niezbity dowód, że władza królestwa Bożego już działa w sprawach ludzkich, a szczególnie w Jego opatrnościowym kierownictwie nad Jego narodem wybranym. To z kolei znaczyłoby również, że obecność „Króla królów” jest faktem stwierdzonym; albowiem należy nam zauważyć, że owo zebranie Izraelitów z ziem, do których byli rozproszeni, miało być dokonane królowaniem Pana, i to królowaniem, o którym powiedziane jest, że miało być „w popędliwości wylanej”, czyli jakoby w wielkiej furii gniewu.

Czy więc jest już „słuszny czas” na odbudowę Izraela w Ziemi Obiecanej, a jeżeli tak, to czy są jakie dowody, że Boski ten zamiar względem narodu Izraelskiego wypełnią się? Jedną z proroczych miar czasu co do Boskiego planu, wspomnianą była przez Jezusa w Jego proroctwie o końcu tego wieku. Oto Jego słowa: „I będzie Jeruzalem deptana od pogan, aż się wypełnią czasy pogan”. (Łuk. 21:24). Słowo „Jeruzalem” jest tu użyte przez Jezusa w takim samym znaczeniu jak mówilibyśmy dziś o „Moskwie”, „Londynie” lub „Washingtonie”, to jest jako przedstawiające dane narody. Głównymi mieszkańcami Jeruzalemu — jak i całej Judei — w czasie gdy proroctwo to było wypowiedziane, byli Izraelici. Zatem wyrażenie „deptane” widocznie określa to, że Izraelici nie byli naówczas wolnym narodem. Było im dozwolonym mieszkać w Jeruzalemie i w Judei, lecz jako poddani rzymskiemu Cesarstwu. Nie mieli własnego niezależnego rządu.

Wszystkie nauki naszego Pana opierały się na Starym Testamencie, więc i ta wzmianka o „czasach pogan”, wskazuje, że gdzieś w Starym Testamencie musiało być coś mówione o tych „czasach”. Jest dobry powód do wierzenia, że przy wypowiedzaniu tych słów Jezus mógł mieć na myśli proroctwo zapisane w trzeciej Księdze Mojżeszowej, w rozdziale 26. W rozdziale tym podane są pewne kary, jakie miały spaść na Izraelitów, gdyby okazali się nieposłusznymi Zakonowi Bożemu i w łączności z tym powiedziane jest, że „siedem kroć więcej karania dostąpią za ich nieposłuszeństwo. O „siedem kroć” większym karaniu wspomniane jest cztery razy. (3 Moj. 26:18, 21, 24, 28). Hebrajskie słowo przetłumaczone w tych tekstach na „siedm”,

jest shibach, które według Dr. Stronga, znaczy „przysłówek siedm razy” (w angielskim „siedem czasów”, albo siedem lat).

Karania wspomniane jako spadające na Izraela przed owym „siedm kroć”, lub siedm czasów, były widocznie poprzednie okresy ich niewoli u Assyryjczyków, Moabitów, Madeanitów, Filistynów i innych. Chociaż niewole te nie były bardzo długie, to jednak trwały dłużej aniżeli siedm literalnych lat. Wnosimy więc, że owe „shibach” (siedem czasów), które miały spaść na ten buntowniczy naród jako więcej karania, były zamierzone przez Pana jako symboliczne czasy po 360 lat każdy, co uczyniłoby razem 2520 lat. W obliczaniu proroczych czasów Biblia podaje nam Boską miarę w tym, że jeden dzień przedstawia rok (Ezech. 4:6) Żydowski księżycowy rok, czyli „czas” obejmował 360 dni. Porac rok za dzień, jeden czas oznaczałby 360 lat, a siedm takich czasów byłoby, jak powiedzieliśmy wyżej, 2520 lat.

W poprzednim rozdziale zauważyliśmy, że Izrael jako naród stracił narodową niezależność i panowanie nad Judeą około roku 606 przed Chrystusem. Było to w czasie kiedy ich ostatni król został zdetronizowany i naród zabrany do niewoli Babilońskiej. Aby dowiedzieć się, kiedy „czasy pogan” miały zakończyć się, potrzebujemy tylko dowiedzieć się do jakiej daty doprowadziłoby 2520 lat, poczynając od roku 606 przed Chrystusem. Rok 1914-ty byłby tą datą.

Czy fakta historyczne wraz z bieżącymi wypadkami wskazują aby rok 1914 był tak ważną datą w rozwijaniu się Boskiego planu? Należałoby spodziewać się, że przy zakończeniu się „czasów pogan” powinien okazać się jakiś poważny ruch pomiędzy żydami, w kierunku ich narodowego odrodzenia się: i to właśnie co najwraźniej znajdujemy. Nawet jeszcze przed tą datą (jakoby Bóg rozbudzał ich na ważną dla nich godzinę), Syjonizm został zrodzony, aczkolwiek do roku 1914 ruch ten uczynił bardzo mało postępu ku ponownemu osiedleniu Izraelitów w Ziemi Obiecanej. Sami żydzi odwracali swe uszy od Syjonizmu i od idei powrotu do Palestyny. Jak inaczej jednak zaczęły się sprawy układać po roku 1914!

W roku tym rozpoczęła się pierwsza wojna światowa, która dostarczyła Syjonizmowi rzeczywistą sposobność; albowiem z zakończeniem tej wojny, Ziemia Święta została uwolniona z pod władzy Turków. Następnie, Liga Naro-

dów poparła sprawę żydowskiej ojczyzny. Mandatem i deklaracją Balfoura, co do prawa Izraelitów do Palestyny i aby ziemia ta czasem stała się ich niezależną ojczyzną, narody pogańskie, po raz pierwszy od r. 605 przed Chrystusem, oficjalnie przestały deptać ten naród, jak to czyniły poprzednio, przez odmawianie im prawa do niezależnej narodowej egzystencji.

Prawda, że nic nie było uczynione przez Ligę Narodów ku wykonaniu tego mandatu: i sprawa przeciągała się przez około trzydzieści lat, zanim Zjednoczone Narody podjęły krok umożliwiający realizację nadziei Izraelitów. Można powiedzieć, że do niedawna — do istotnego ustanowienia republiki Izraelskiej — ów pierwszy akt Ligi Narodów przyznający żydom prawo do narodowej niezależności, był tylko słabym i bardzo oddalonym głosem; lecz był to zwrotny punkt Boskiego postępowania z nimi i punkt ten jest zaznaczony tak wyraźnie, że nie można wprost uniknąć tego wniosku, iż „czasy pogan” skończyły się. Faktycznie, zrodzenie się ruchu Syjonistycznego na kilkanaście lat przed 1914 r., zaznaczyło początek powrotu Boskiej łaski dla Izraelitów.

Niektórzy gotowi może argumentować, że „czasy pogan” nie mogły skończyć się w r. 1914, ponieważ po tej dacie żydzi byli srożej prześladowani i niszczeni, aniżeli przedtem. Jednakowoż pogląd taki wypuszcza z uwagi inne prorocтва, które wskazują, że zakończenie się ich niewoli i czas ich powrotu do Palestyny, miały zaznaczyć się wielkim dla nich utrapieniem. Prorocтва te mówią, że srogie prześladowania miały spaść na nich, aby pobudzić ich do powrotu do ich ziemi i że miało to być szczególnie w tym czasie, gdy mieli być ponownie zgromadzeni. — Jer. 30:3-11.

Prorok Jeremiasz mówi również, że Pan pośle na nich „rybaków” i „łowców” aby nakłonić ich do powrotu do Ziemi Obiecanej (Jeremiasz 16:14-18). Z prorocत्व tych wynika dość wyraźnie, że zwrotny punkt z narodowej niewoli do narodowej niezależności Izraelitów, nie od razu miał zakończyć wszystkie ich trudności.

Ktoś mógłby argumentować, że jeżeli teraz jest naznaczony od Boga czas aby Izraelici wrócili do Ziemi Obiecanej, to Bóg powinien zrzadzić tak, aby oni mogli tam wchodzić bez żadnych ograniczeń i przeszkód. Jednakowoż, prorocтво Joela (3:1, 2) pokazuje, że czas powrotu Izraela z niewoli zaznaczy się wojennym zgro-

madzeniem narodów pogańskich i że zajdzie potrzeba aby sam Pan wdał się w rozprawę z tymi narodami odnośnie wybranego narodu i tej ziemi, którą im obiecał. Wydarzenia ostatnich lat wypełniają to prorocтво, a tym samym dostarczają dodatkowego dowodu, że żyjemy w okresie przełomowym, czyli w naznaczonym przez Boga czasie „nawracania pojmanych Judzkich i Jeruzalemskich”. — Joel 3:1.

Jednym z najznamienniejszych prorocत्व tej sprawy jest Ezechielowe 20:32-38. Tekst użyty na wstępie niniejszego rozdziału jest częścią tego prorocтва. Ono mówi, że Pan będzie królował nad Swym ludem w popędliwości, aby zgromadzić ich z krajów, w których zakorzenili się i zaprowadzić ich do własnego ich kraju. Wiersz 32 wskazuje, czemu to popędliwe królowanie nad nimi było potrzebne. Czytamy: „A to co wstępuje na myśl wasza nigdy się nie stanie. Wy mówicie: Będziemy jako inne narody, jako pokolenia innych ziem, drewnu i kamieniowi służące”. Jest to opis pragnień bardzo wielu żydów, aby zasymilować (upodobnić) się z innymi narodami. Taką była postawa znacznej większości żydów, a szczególnie w Europie, przed rokiem 1914, a nawet później, aż do czasu gdy pod terrorem Nazizmu, uznani zostali za wyrzutków społeczeństwa.

Prorocтво Pańskie mówi: „To co wstępuje na myśl wasza, nigdy się nie stanie” — to znaczy: — „Ja nie dozwolę abyście stali się takimi jak są narody „między którymi mieszkać”; albowiem Jako żyję Ja, mówię wam, że ręką moją ramieniem wyciągniętym i w popędliwości wylanej; będę królował nad wami.... a a prowadzić was po puszczy tych narodów, tam się z wami twarzą w twarz sędzić będę” (wiersze 33 i 45). Czy nie jest to prawdziwy opis położenia żydów, podczas zaciętego sporu o posiadanie Palestyny?

Cała Europa jest „pustynią narodów” i więcej niż wszyscy inni, żydzi są bezdomni, błąkający się po tej puszczy. Z domów swych zostali wyrugowani i naiłobetszym ich pragnieniem jest dostać się do Palestyny, lecz pozostawieni są w tej puszczy, podobnie jak rzecz się miała z ich ojcami, gdy wywiedzeni byli z Egiptu i z tego samego jak tam powodu. W wierszu 38 jest powiedziane, że z ziemi ich wielgęstwa będą wywiedzeni, a powód podany jest ten: „aż wybiorę odpornych” — czyli aż z tych odpornych będą oczyszczeni.

Obecnie żydzi podróżują po tej puszczy i Boskie królowanie nad nimi nie datuje się od utwierdzenia ich w ziemi Obiecanej, raczej ono zaczęło się według tego prorocтва wtedy, gdy On wyciągnął Swe ramię aby ich wywieść z pomiędzy narodów, do których byli rozpedzeni. „Ramieniem” Boga jest Jezus, Król. W Izajasza 52:10 czytamy: „Wysmuknął Pan ramię świętobliwości Swojej przed oczyma wszystkich narodów, aby oglądały wszystkie kończyny (krańce) ziemi zbawienia Boga naszego”. To Boskie „ramię” nie zostało jeszcze wysmuknięte (czyli obnażone — objawione) o tyle aby wszystkie narody rozpoznały znaczenie tego, co jest dokonywane względem żydów, lecz ci co czują w Syjonie, widzą to ramię i w tym co rozwija się pomiędzy Izraelitami i w Palestynie, widzą dostateczne dowody, że królowanie Króla chwwały już rozpoczyna się.

Ostatnia scena onego wielkiego wybawienia Izraela nie nastąpi przedzej, aż przy końcu Armageddonu. Prorocтва o tym zapisane są u Ezechiela w rozdziałach 38 i 39, oraz u Zachariasza 14:2, 3, 16-21. Prorocтво Ezechiela mówi o potężnej armii idącej przeciwko Jeruzalemowi: armii, która będzie jako „obłok okrywający ziemię” i która Pan zniszczy. W rezultacie tego znamienego zwycięstwa nad nieprzviaciółmi Izraela, oczy wszystkich narodów otworzą się i ucją w tym chwale Pańska. Wtedy „ramię” Pańskie będzie im objawione. Według Objawienia 1:7: „uitrzy Go wszelkie oko” — „idącego z obłokami”, to znaczy rozpoznają Go z Jego zwycięstwa nad nieprzviaciółmi Izraela, którzy wtenczas będą jako „obłok okrywający ziemię”. — Ezech. 38:15, 16, 18, 21-23.

W starożytności Bóg królował nad Izraelem przez Saula, Dawida, Salomona i innych, a Sedekiasz był ostatnim. Gdy Sedekiasz został zdeponizowany, Bóg przez proroka oświadczył: „Zdejm diadem i zrzuc te korony, która już nigdy taka nie będzie... aż przyjdzie Ten, co do niej ma prawo, któremu ja dał” (Ezech. 21:26, 27). Tym, który ma prawo do tej korony, jest Król Jezus. Ponieważ tedy, jak wykazaliśmy powyżej z prorocत्व, Bóg zaczyna znowu królować nad Izraelem, wynika z tego, że prawy przedstawiciel Bóży (Jego „ramię”) przyszedł. Jednym z tytułów Króla Jezusa, dla wykazania Jego stosunku do Stwórcy, jest Michał, co znaczy „podobny Bogu” lub „panujący jako Bóg”.

U Daniela 12:1 użyty jest ten tytuł i zaznaczone jest, że gdy „Michał” powstanie aby kró-

lować, będzie „czas uciśnienia, jakiego nie było odkąd narody poczęły być”. To harmonizuje z orzeczeniem, że Pan miał królować „w popędliwości”. Dobrze jest zauważyć w tym miejscu, że to Pańskie królowanie w „popędliwości” jest nie tylko w celu zebrania Izraelitów ponownie do Ziemi Obiecanej, w przygotowaniu do błogosławieństw nowego królestwa, ale także w celu ukarania i skruszenia narodów pogańskich, którym dozwolonym było mieć władzę nad ziemią w długim okresie „czasów pogan”.

Tak jak koniec „czasów pogan”, w r. 1914, zaznaczył się zapoczątkowaniem znamienych wydarzeń dla Izraela, podobnie rok ten był znamienym dla narodów pogańskich, szczególnie tych w Europie — w starym świecie Rzymskim. Jak już zauważyliśmy, „czasy pogan” miały trwać „aż przyjdzie ten, co do niej (do korony) ma prawo”. W całym tym międzyczasie Bóg nie miał Swego królestwa na ziemi, lecz dał narodom pogańskim pewien autorytet do panowania.

Zrządzenie to zostało narysowane Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, któremu prorok Daniel powiedział: „Wszystko gdzie tylko mieszkają synowie ludzcy, zwierzę polny i ptactwo niebieskie, (Bóg) dał w reke twoją i postanowił cię panem nad tym wszystkim” (Dan. 2:38). Daniel nie powiedział, że Bóg będzie królował nad ludźmi przez Nabuchodonozora; a więc król ten pogański nie siedział na stolicy Pańskiej, jak to rzecz się miała z królami Judzkimi i Izraelskimi. Pogańskie rządy nie były więc założone ani dyrigowane przez Boga, były tylko przez Niego dozwolone. Były to rządy ludzkie, oparte na mądrości upadłych i samolubnych ludzi.

Symbolem tych rządów był podobny do człowieka posąg, który Nabuchodonozor widział we śnie i którego złota głowa przedstawiała, według wyjaśnienia proroka, władze Babilonu (Dan. 2:38). Posąg ten przedstawiał też następców Babilonu — Medo-Persie, Grecie i Rzym. Co powiedziane było o Babilonii, było też prawdą o każdym z następców: to jest, że Bóg niebieski dał im to królestwo. W czasach panowania Rzymskiego, apostoł Paweł napisał: „Władze, które są, od Boga są ustanowione”, (w marginesie: „zrządzone”, czyli dozwolone pod Boskim zrządzeniem) — (Rzym. 13:1). Izrael stracił swoją wolność i stał się lenniczym narodem Babilonii i trwał w tym stanie niewoli pod Medo-Persją, Grecją i Rzymem. Zupełnej



niezależności Izraela nie można było się spodziewać aż do przyjścia tego, „który ma prawo” do korony.

Należy zauważyć, że Danielowe wytłumaczenie owego prorocznego posągu stosuje to tylko do owych czterech państw powyżej wspomnianych. Inne narody włączone były tylko w proporcji jak znalazły się pod wpływem tych czterech. Rzymski okres „czasów pogan”, pokazany był w żelaznych nogach onego posągu, a przy końcu w palcach jego nóg. Tym sposobem symbolizm przedstawiał istotną formę rządów, ponieważ państwo Rzymskie nie zostało zastąpione innym państwem uniwersalnym, jak to rzecz miała się z poprzednimi; ale zostało rozdzielone na kilka mniejszych państw Europejskich. Te trwały nadal, rządzone dziedzicznie przez pewne rodziny królewskie, roszczące sobie prawo do Boskiego autorytetu, aż zostały zdeponowane, w rezultacie pierwszej wojny światowej.

Proroctwo mówi o kamieniu odciętym od góry bez pomocy czyichkolwiek rąk, który to kamień uderzył w nogi owego posągu i skruszył go. Czytamy: „Tedy skruszyło się społeczeństwo żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie, i rozwiął to wiatr, tak że ich na żadnym miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył w posąg stał się górą wielką i napelnił wszystką ziemię”. — Daniel 4:35.

Warto zauważyć, że w proroctwie tym powiedziane jest, iż złoto, srebro, miedź, żelazo i glina onego posągu, wszystko skruszone było „społeczeństwem”, czyli razem, jakoby jednocześnie. Każde z trzech pierwszych państw włączone w tym obrazie, upadło jako światowe mocarstwo wtedy, gdy zastąpione zostało przez inne, lecz one wszystkie miały w sobie coś wspólnego i to miało upaść „społeczeństwem”. Co to takiego było? Odpowiedź zdaje się znajdować w wierszu 38, gdzie prorok mówi: „Wszystko gdzie jeno mieszkają synowie ludzcy, zwierzę polne i ptactwo niebieskie (Bóg) dał w rękę twoją i postanowił cię panem nad tym wszystkim, a tyś jest tą głową złotą”. Tu wyrażona jest ta jedna rzecz, która była wspólna im wszystkim — Bóg dał im to panowanie.

Babilończycy jako naród, egzystowali jeszcze przedtem, zanim obraz owego posągu był zastosowany, lecz nie stali się głową przedziej aż Bóg sam nadał im do tego autorytet. To samo jest

prawdą z narodami, które były przedstawione w tym posągu przez srebro, miedź i żelazo. W głównym znaczeniu więc posąg ten przedstawiał Boskie zezwolenie ich władzy, czyli „królowania” i to dobiegło swego kresu „wspólnie”, przy zakończeniu się czasów pogan. Chociaż rządy poszczególnych narodów, przedstawionych w palcach u nóg owego posągu, zostały nieomal wszystkie wywrócone w fazie światowej rewolucji po roku 1914, to jednak skruszenie posągu nie tyle przedstawiało zniszczenie owych narodów lub rządów ile raczej ten fakt, że od roku 1914-go one już nie panują pod upoważnieniem „czasów pogan”, ale weszły w okres wywracania i kruszenia, które będzie trwać aż ostatni ślad władzy pogan na ziemi będzie zniszczony.

W proroctwie Danielowym 7:12, te same cztery państwa przedstawione są jako bestie i o trzech pierwszych powiedziane jest, że „odjęta jest im władza ich; bo długość żywota dana im była aż do czasu, a to zamierzonego czasu” (powyższe określenie jest z naszej zwykłej polskiej Biblii. Ono nie wyraża myśli tego tekstu tak jak wyrażona jest w innych tłumaczeniach. W angielskim tłumaczeniu dokonany przez Lessera, tekst ten brzmi następująco: „Lecz co do owych innych bestyj, władza była od nich odjęta, ale przedłużenie żywota dane im było aż do czasu i okresu”. — przyp. tłumacza). To zawiera w sobie myśl, że odjęcie prawa do panowania, nie koniecznie oznacza natychmiastowe zniszczenie narodów, które dzierżyły to prawo poprzednio. Zezwolenie przez Boga panowanie Babilończyków, Medo-Persów i Greków było „odjęte” od każdego z tych kolejno wtedy, gdy ono przechodziło na drugich; lecz gdy koniec władzy czwartego państwa (Rzymskiego) nadzedł, znaczyło, że nadszedł słuszny czas na obcięcie władzy przez prawowitego Króla ziemi. Zatem władza miała być odjęta nie tylko od Rzymian, lecz skończyła się zupełnie i podzielone państwa przez które władza ta funkcjonowała, miały być zniszczone.

I jak prawdziwym jest to, że od roku 1914 władza pogańskich narodów jest kruszona. Zważywszy, że posąg Nabuchodonozora, określający panowanie pogan, przedstawiał szczególnie to, że „Bóg niebieski dał” tym pogańskim potęgą władzę panowania, nader znaczącym jest zauważyć, że ów dawny pogląd „królowania z łaski Bożej”, znikł prawie zu-

pełnie z politycznych filozofii nieomal wszystkich narodów. Wszystkim wiadomo, że pogańskie rządy podzielonego Imperium Rzymskiego, które trzymały się tej ideologii, zostały prawie wszystkie zniszczone a na miejscu ich ustanowione zostały głosami ludów — różne formy komunistycznych i socjalistycznych rządów. Kościelno-świeckie panowanie skończyło się; rzekomo Boskie prawo dziedzicznej władzy domów panujących przeminęło bezpowrotnie, i prędzej czy później teraźniejsze władze ziemi dojdą do ponownego starcia, które pozostawi całą ziemię w rzeźni, a ludy w anarchii.

Tak więc, gdy patrzymy na wydarzenia tego świata po roku 1914, czy to ze strony przepowiedzianego królowania Pańskiego nad Izraelem „w popędliwości”, która pędzi ich do Palestyny; czy też ze strony niezaprzeczonych zmian w rządach narodów pogańskich po tym czasie, nie możemy przeoczyć dowodów, że „czasy pogan” skończyły się. Prawdzie utwierdzonej dowodami z tych dwu stron, zaprzeczyc nie można.

Prawda, że błogosławieństwa pokoju, szczęścia i żywota, Boskiego królestwa nie spływają jeszcze na ludzi, lecz trzeba pamiętać, że według proroctw, pierwszym dziełem nowego Króla ziemi, miało być „usunięcie królestw tego świata”. W proroctwie Danielowym (2:34, 35) nowe królestwo przedstawione w kamieniu odciętym lecz nie rękami, miało najpierw uderzyć i skruszyć ów posąg. „Za dni tych królów” a nie dopiero po ich zniszczeniu — to Boskie królestwo miało być ustanowione; lecz dopiero po skruszeniu królestw tego świata, kamień ten ma rozrósć się do wielkiej góry (królestwa Bożego), napelniającej całą ziemię (Dan. 2:44). Obecnie znajdujemy się w okresie uderzenia i kruszenia.

Jedno z biblijnych określeń początkowego okresu panowania nowego Króla ziemi znajduje się w Objawieniu 11:17, gdzie czytamy: „Dziękujemy Tobie... żeś wziął moc swoją wielką i ująłeś królestwo”; a w następnym wierszu jest pokazane, że pierwszym następstwem tego przeniesienia władzy od królestw tego świata do Chrystusa, miało być „rozniewanie się narodów” i wylanie gniewu Pańskiego. W Boskiej strategii burzenia królestw tego świata im dane jest to aby wzajemnie się niszczyły — one „rozniewały się” jedne na drugie. Jesteśmy świadkami jak proces ten odbywa się niezmordowa-

nie od roku 1914-go. Obecnie ludy przyznają, że jedynym rozwiązaniem tego zamieszania byłoby ustanowienie jednego rządu na całym świecie. Nie wiedzą oni, że królestwo Chrystusowe będzie takim właśnie rządem wszechświatowym. Wszystko co dotąd widzą, to furję „popędliwości”, z jaką burzony jest obecny porządek świata.

Nikt nie może cieszyć się z niedoli wynikłych z burzenia porządku tego świata lecz możemy radować się z tego zapewnienia, że błogosławieństwa Chrystusowego królestwa są tak bliskie. Z współczuciem patrzymy na doświadczenia przez jakie przechodzą Izraelici w łączności z ich powrotem do Ziemi Świętej, lecz możemy radować się z tego, że w tym ich powrocie zawiera się pewien ważny zamysł Boży, którym jest, że oni mają być pierwszymi, na którym błogosławieństwa nowego królestwa będą zlane. Radujemy się również, że błogosławieństwa rozpoczęte pomiędzy odrodzonym Izraelem, rozszerzą się ostatecznie na wszystkie narody; albowiem „rozmnożeniu tego państwa i pokoju, końca nie będzie — Iz. 9:7.

## IX

## „Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia”

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka”. — 2 Piotra 3:13.

Pewne głębokie znaczenie znajduje się w słowie — „lecz”, w powyższym tekście, jak i w tym zapewnieniu, że po zburzeniu obecnych nastąpią „nowe niebiosa i nowa ziemia, w których sprawiedliwość zamieszka”. W całym rozdziale aż do tego wiersza Piotr Apostół jest pewnym i graficznym w swoim wyjaśnieniu, że pomiędzy pierwszymi dowodami, czyli znakami wtórej obecności Chrystusa, jako nowego Króla ziemi, będzie rozpuszczenie starego porządku rzeczy, określonego symbolicznie jako „niebiosa i ziemia, które teraz są” (2 Piotra 3:7). Te, jak zapewnia Apostół, mają „z wielkim trzaskiem przeminąć, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją”, i ma się to stać w „on dzień Pański”. — 2 Piotra 3:10.

Jest to więc ciemny obraz ucisku i zniszczenia, przez które mają przejść narody i nie dziw, że niektórzy gotowi byłiby wątpić, aby takie wydarzenia miały świadczyć o obecności sprawiedliwego Króla. Piotr przewidywał takie wątpliwości i zaznaczył, że w „ostateczne dni” będą niektórzy mówić: — „Gdziesz jest obie-

tnica przyjscia Jego?, bo jako ojcowie zasnęli wszystko tak trwa od początku stworzenia". — 2 Piotra 3:4.

Właściwa myśl Apostoła w tym tekście została zatarta niedokładnym tłumaczeniem. Według greckiego orzeczenia Piotra w tym tekście przedstawia się w taki sposób: „Gdziesz są dowody Jego (Pańskiej) obecności, bo od zaśnięcia ojców, wszystko trwa tak jak zawsze było”. Przez „ojców” Izraela — przez świętych Proroków — Bóg dał Izraelitom chwalebne obietnice o błogosławieństwach, jakie miały spłynąć na świat, przez zesłanego w swoim czasie Króla i Mesjasza. Sam Piotr, po otrzymaniu ducha świętego, zsumował te chwalebne proroctwa i oświadczył, że gdy Chrystus powróci to w czasie tej wtórej obecności będą „czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich Swoich proroków od wieków”. — Dzie. 3:19—21.

Tak, od wieków, czyli od „stworzenia świata” (2 Piotra 3:4), „ojcom” dawane było do zrozumienia, że przyjscie Mesjasza i ustanowienie Jego królestwa zaznaczy się radością, zdrowiem i życiem wiecznym dla ludzkości. „Ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju końca nie będzie” — pisał prorok Izajasz; a na innym miejscu ten sam prorok tak napisał: „(Bóg) połknie śmierć w zwycięstwie i otrze łyż z każdego oblicza”, a także, iż „nie podniesie naród przeciwko narodowi miecza”, „nie będą się ćwiczyć do wojny” i że „przekują swe miecze na lemieszce, a oszczepy na sierpy”. — Izaj 9:6—8; 25:8; 2:4; Mich. 4:1—4.

Z jednej strony zapatrywania lub z drugiej, każdy ze starodawnych proroków opisywał życiodawcze błogosławieństwa jakie mają spłynąć na ludzi, gdy Chrystus, sprawiedliwy Król ziemi, powróci aby panować „od morza do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi” (Ps. 72:8). Jednakowoż Piotr, którego przywilejem było siedzieć u nóg Jezusowych i uczyć się od Niego, i który ponadto natchniony był świętym duchem proroczym i przez to był tym lepiej uzdolnionym do zrozumienia tych wielkich prawd w ich właściwym porządku, wyrozumiał, że zanim błogosławieństwa owego nowego królestwa będą mogły spłynąć na ludzi, „królestwa tego świata” muszą przeminąć. — Obj. 11:15.

Mając te rzeczy na umyśle przystępując do odpowiedzi na pytanie: Gdzie są dowody Jego obecności, kiedy błogosławieństw restytucyj-

nych nie widać? — Apostół najpierw przypomina nam ilustrację, jaką słyszał od Jezusa, gdy Ten odpowiadał uczniom na pytanie: „Jaki będzie znak Twej obecności i końca wieku?” W odpowiedzi Swej Jezus porównał Swój dzień przy końcu tego wieku z „dniami Noego”, przy końcu wieku przedpotopowego (Mat. 24:37—39). W dniach Noego ludzie nie wierzyli w bliską katastrofę potopu, lecz potop przyszedł i zniszczył ówczesne symboliczne niebios i symboliczną ziemię. W taki sposób ówczesny świat (kosmos) zginął.

Obecnie, w sposób opisany przez Jezusa i Piotra, „teraźniejszy świat zły” dochodzi swego końca, w dniu Pańskim. Dni Noego rozpoczęły się przed potopem, ponieważ on był obecnym i czynił przygotowania do nadchodzącej katastrofy; podobnie i dni Pańskie, pierwsze lata obecności Chrystusa, poprzedzają zniszczenie „niebios i ziemi”, które teraz są (2 Piotra 3:7). W dniu Pańskim — a nie przed tym dniem — nastąpić miało przepowiedziane uciśnienie narodów wiodące do ostatecznego zupełnego zniszczenia istniejących symbolicznych niebios i ziemi. One miały „z wielkim trzaskiem przeminąć”, a żywioty rozpalone ogniem miały „stopnieć”, w „dniu Pańskim” (2 Piotra 3:10). Po usunięciu samolubnych instytucji obecnego złego świata, nowe królestwo zostanie zamaniestrowane w ten sposób, że błogosławieństwa spłyną ku oświeceniu i uzdrowieniu ludzi.

Jest to zgodne z celem królestwa Chrystusowego, że najpierw moc jego ma być użyta na zniszczenie obecnego złego świata, bo chociaż królestwo to ma być przewodem błogosławieństwa dla ludzkości, ono będzie też niszczycielem „nieprzyjaciół”. „Ostatni nieprzyjaciel”, — który będzie zniszczony panowaniem Chrystusa, jest śmierć, pisze Apostół, a pomiędzy pierwszymi są widocznie „królestwa tego świata” (1 Kor. 15:25, 26 Ps. 2:8, 9). Z tej przyczyny pierwsze znaki Jego obecności mają pobudzić pokoleniu ziemi do płaczu raczej, a nie do radowania się (Mat. 24:30). Tym sposobem Piotr potwierdza akuradne postępowanie po sobie wydarzeń towarzyszących wtórej obecności Pana i wyjaśnia, że najpierw On spowoduje przeminięcie „niebios i ziemi, które teraz są”.

Uczyniwszy ten punkt możliwie jaknajwyraźniejszym, Piotr Apostół następnie wraca się umysłem do pytania: Gdzie są dowody Jego obecności? — i jakoby przytakuje, że stawia-

jący takie pytanie spodziewają się właściwej rzeczy, lecz w niewłaściwym czasie, on mówi: „Lecz my (tak samo, jak oni) nowych niebios i nowej ziemi, według obietnicy Jego, oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka”. Oczekujemy tego, ponieważ są to jedne z tych rzeczy, które Bóg obiecał „ojcom” przez proroków; lecz oczekując tych nowych niebios i nowej ziemi, rozumiemy, że pierwszym dziełem nowego Króla będzie usunięcie złych niebios i złej ziemi, które stanowią „teraźniejszy świat zły”. — Gal. 1:4.

Jak zauważyliśmy to w poprzednim badaniu, symboliczne niebios i ziemia, nad którymi szatan jest niewidzialnym, lecz głównym władcą, szybko przemijają; i fakt ten rozbudza w ludziach myślących coraz większe zainteresowanie do Boskiej obietnicy stworzenia „nowych niebios i nowej ziemi”. Gdy Piotr Apostół wspomnił Boską obietnicę to niezawodnie miał na myśli tę, która zapisana jest u Izajasza 65:17 — 25. Udając się do tego rozdziału czytamy: —

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nową i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze ani wstąpią na serce. Owszem weselcie się, a radujcie się na wieki wieków z tego co Ja stworzę: bo oto Ja stworzę Jeruzalem na radość, a lud Mój na wesele. I rozradują się w Jeruzalemie, a weselić się będą w ludu Moim; a nie będzie w nim słyhać głosu płaczu i głosu narzekania. Nie będzie tam więcej nikogo w wieku dziecinny, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię we stu latach umrze, ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie. Pobudują też domy, a będą w nich mieszkać; nasadzą też winnice i będą jeść owoce ich. Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł; bo dni ludu Mego będą, jako dni drzewa, a dzieła rak swoich d'wego używać będą wybrani Moi. Nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach; bo będą nasieniem błogosławionych od Pana, oni i potomkowie ich z nimi: Nadto stanie się, że pierwszej niż zawołania, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, Ja wystucham. Wilk z barankiem paść się będą społem; lew jako wół plewy jeść będzie, a weźwowi proch będzie chlebem jego; nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze (królestwie) świętej Mojej, mówi Pan.”

Zadne wyjaśnienia nie mogłyby uczynić tej chwalebnej obietnicy Bożej, o błogosławieństwach jakie mają spłynąć na ludzi pod rząda-

mi „nowych niebios i nowej ziemi”, wyraźniejszą i bardziej realną. Obrazowym językiem wschodu, nadzieje przyszłych błogosławieństw określone są słownymi obrazami, lecz chwalebne znaczenie użytych obrazów nie może być przeoczone. Dość wyraźnymi określeniami prorok mówi tu, że gdy Chrystus zapanuje jako Król na ziemi, nastąpi zdrowie i życie wieczne dla wszystkich posłusznych; że każdy otrzyma próby ktoś umrze jako niepoprawny grzesznik, to umrze jako dziecię w porównaniu do żywota wiecznego, jakie mógłby otrzymać. Budowanie, szczepienie i ekonomiczne bezpieczeństwo związane będzie z pracą ludu. O bezpieczeństwie takim marzą dziś ludzie, lecz doznają go rzadko lub wcale. Prorok mówi też o przyszłym pokoju pomiędzy wszystkimi.

Są to dowody, które po obecnym czasie ucisku przekonają świat, że Chrystus rzeczywiście króluje; i wtedy wszyscy uznają Tego potężnego Władcę i powiedzą: „Oto Bóg nasz Ten jest, oczekiwaliśmy Go... weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego”. Wtenczas Chrystus, „ramię Pańskie”, będzie objawione przed oczyma wszystkich narodów i oglądać będą wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego” — (Izaj. 25:6—9; 52:10). Co za chwalebna perspektywa!

Czym tedy są te nowe niebios i nowa ziemia, jakie Bóg obiecuje stworzyć? Są to rządzące władze królestwa Chrystusowego. W przytoczonym proroctwie o ich stworzeniu wspomniana jest jeszcze jedna nazwa; mianowicie „Jeruzalem” — „Oto stworzę Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele” (Izaj. 65:17, 8) Jan Apostół otrzymał na wyspie Patmos różne wizje nowych zarządzeń przyszłego królestwa i mówi: „Widziałem niebo nowe i ziemię nową”, a nieco dalej mówi, że widział „ono święte miasto Jeruzalem nowe zstępujące z nieba od Boga zgotowane”. — Obj. 21:1, 2.

W wierszach 9 i 10 tegoż rozdziału Jan utożsamia to „nowe Jeruzalem” z „oblubienicą, małżonką Barankową”. „u jest klucz do zrozumienia tego symbolu. Jezus ma być Onym wielkim Królem królestwa Bożego, które wnet zacznie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi i wraz z Nim królować będzie Jego Kościół, który w „pierwszym zmartwychwstaniu” stanie się Jego małżonką. Dawne Jeruzalem było stolicą Izraela; tam znajdowała się główna kwatery

królów Judzkich, ich tron. Pan więc użył te okoliczności jako obraz królestwa Chrystusowego i nazywa to „nowym Jeruzalemem”. To nowe Jeruzalem jest także, jak to zauważyliśmy, „nowym niebem i nową ziemią”, jakie Bóg obiecał — innymi słowy, jest to królestwo Boże, którego najwyższym władcą jest Jezus.

Złączony symbolizm „niebios” i „ziemi” ilustruje to co nauczane jest w innych Pismach wyraźnie; a mianowicie, że królestwo Chrystusowe będzie w dwu częściach, duchowa i ludzka: niewidzialna i widzialna. Boski Król Jezus i Jego Kościół stanowią będą duchową fazę, czyli część tegoż królestwa; a zmartwychwstałi święci Starego Testamentu będą ludzkimi widzialnymi przedstawicielami. Pismo Św. mówi jeszcze o „Wielkim Gronie”, także istot duchowych, którzy będą „przed stolicą”, (jakby miejsce pośrednie pomiędzy duchową, a ziemską fazą królestwa) i służyć będą w kościele we dnie i w nocy (Ps. 45:15, 16; Obj. 7:9, 13—15). W krótkim określeniu, takim będzie organizacyjny ustrój symbolicznych „nowych niebios i nowej ziemi”. I właśnie dlatego, że Bóg obiecał utworzyć ten skuteczny ustrój królestwa, ku błogosławieniu wszystkich narodów, możemy obecnie radować się w tym zrozumieniu, że królestwo szatana jest kruszone.

Wszystkie obietnice Boże odzwierciedlające Jego dobrą wolę wobec ludzkiego rodzaju, będą wypełnione w Jego stworzeniu tych „nowych niebios i nowej ziemi”. Obietnica niebieskiego dziedzictwa dla wiernych naśladowców Pana również wypełni się wtedy; albowiem Kościół zostanie wywyższony do „chwały, czci i nieśmiertelności”, aby żyć i królować z Chrystusem. I jak wiele lepszym jest to prawdziwe pojęcie Boskiego celu co do Kościoła, aniżeli to mniemanie tak długo podtrzymywane przez wielu, że Bóg zabiera chrześcijan po ich śmierci do nieba jedynie dlatego aby byli zbawieni, czyli ochronieni od mąk piekielnych. Teraz widzimy, że On powołuje prawdziwych chrześcijan w pewnym celu — w tym chwalebnym celu, aby mieli udział z Jezusem w Jego królestwie, przez które narody świata dostąpią życia, zdrowia, oraz wiecznego pokoju i szczęścia.

Boskie obietnice dla świętych Starego Testamentu również wtedy wypełnią się. Abraham i jego cielesne potomstwo dostąpią swego udziału w Ziemi Obiecanej. Starodawni ci święci będą uczestniczyć w tym królestwie, jako jego ziemscy przedstawiciele. Oni nie spodziewali się

czegoś więcej ponadto. Nie mieli żadnego pojęcia o duchowej fazie królestwa Mesjaszowego. Nawet prorocy nie przewidzieli tego. O ostatnim z proroków, Janie Chrzcicielu, Jezus powiedział, że chociaż z tych co byli narodzeni z niewiast, nie powstał większy nad Jana Chrzciciela, to jednak najmniejszy w królestwie niebieskim — w duchowej fazie królestwa — będzie większy, aniżeli on. Jan będzie jednym z „książąt” w ludzkiej fazie królestwa, lecz nie otrzyma nagrody niebieskiej, nie będzie królował z Jezusem.

W owych „nowych niebiosach i w nowej ziemi” Boska obietnica dana Abrahamowi będzie wypełniona — obietnicą tą było, że w nasieniu jego wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Jak widzieliśmy to w jednym z rozdziałów poprzednich, Jezus i Jego Kościół stanowią ono prawdziwe Abrahamowe nasienie wiary, które będzie przewodem błogosławieństwa dla ludzkości w królestwie, i jak hojne i daleko sięgające będą te błogosławieństwa! Są one pięknie zilustrowane w Objawieniu 22:1 pod symbolem „rzeki wody żywota” wypływającej „ze stolicy Bożej i Barankowej”. Po obu stronach tej symbolicznej rzeki są drzewa żywota z obfitością ich życiodajnego owocu, „a liście onego drzewa służyły ku uzdrowieniu pogan. Jak wielce możemy radować się, że wszystkie narody zgłodniałe, zgnębione, chore i zamierające będą uleczone. Zaiste to będzie owym „błogosławieniem wszystkich rodzajów ziemi”.

Obietnica Boża przez Jakuba, że z Judy wyjdzie „Szyło” — „czyniciel pokoju” — i jemu „będzie oddane posłuszeństwo narodów” (1 Mojsz. 49:10), znajdzie swoje chwalebne wypełnienie w tymże królestwie; albowiem Król Jezus będzie owym „Szyło” i do Niego, pod Jego sztandar miłości, zgromadzone i ubłogosławione będą wszystkie narody. Rozmnożeniu tego państwa i pokoiu nie będzie końca. „Jako zstępuje deszcz na pokoszoną trawę, a deszcz kroplisty skrapiający ziemię; tak sprawiedliwy zakwitnie za dni Jego i będzie obfitość pokoju”. „Przed Nim padać będą mieszkający na pustyniach, a nieprzywaciele Jego proch lizać będą”. „I będą Mu się kłaniać wszyscy królowie; wszystkie narody służyć Mu będą”. Wszystkie te uweselające serce obietnice będą wypełnione w „nowych niebiosach i w nowej ziemi”. Ps. 72:6,7,9,11.

Wtedy też wypełni się to, że każdy będzie mieszkał pod swoją winnicą i pod figowym drzewem; a miecze będą przekute na lemiesz

i oszczepy na sierpy. Oczy ślepych i uszy głuchych, będą wtedy otworzone. Nastąpi też wzbudzenie umarłych tą samą nieograniczoną potęgą Stwórcy, która dała im życie na początku. Żaden z żywych, ani umarłych nie będzie wypuszczony z tego jak świat szerokiego koła ludów i narodów naonczas ubłogosławionych życiem wiecznym, zgodnie z obietnicami Bożymi wypowiedzianymi przez proroków, rozjaśnionymi przez Jezusa i Apostołów i zatwierdzonymi drogą, krwią Chrystusową.

Jednakowoż zawsze jeszcze potrzebnym będzie posłuszeństwo Boskiemu prawu, aby żyć wiecznie. Piotr Apostoł położył na to nacisk, gdy po oświadczeniu, że przyjdą „czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich Swoich proroków od wieków”, dodał: „I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu”. — Dzie. 3:19—23.

Ufamy jednak, że większość z wszystkich narodów ohotnie przyjmie te zarządzenia Boskiej miłości i będzie posłuszna prawom Tego nowego Króla ziemi. Jezus dał do zrozumienia, iż przyjdzie czas, w którym naród Izraelski, aczkolwiek odrzucił Go przy Jego pierwszym przyjsciu, powie jeszcze: „Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim”. Prorok Miche-

asz napisał, że „pójdzie wiele narodów mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę (królestwo) Pańską... a będzie nas uczył dróg Swoich, i będziemy chodzili ścieżkami Jego”. — Mich. 4:2.

Cóż byłoby właściwym dla nas już teraz, niż to, aby wielbić naszego Króla, Króla nowego wieku, Jezusa? Jeżeli usiłujemy postępować Jego śladami ofiary, natchnieni nadzieją królowania z Nim, to starajmy się pilnie, aby nasze powołanie i wybranie mocnym uczynić. Jeżeli bywamy pociągani Boską miłością i zachęceni do poświęcenia samych siebie Bogu na czynienie Jego woli, to nie powinniśmy tego odkładać. Wciąż jeszcze jest sposobność ubiegania się o nagrodę wysokiego powołania w Chrystusie Jezusie. W każdym razie, jeżeli piękność Boskiego planu i fakt, że królestwo Chrystusowe nadchodzi, rozbudziły w nas miłość do Boga większą, aniżeli mieliśmy w przeszłości, to starajmy się okazać tę miłość przez gorliwe czynienie Jego woli, przez chodzenie pokornie przed Nim i przez ogłaszanie Jego przymiotów. Wiedząc, jak wiedzieć powinniśmy, że żyjemy w dniu Pańskim, bądźmy pierwszymi w powitaniu nowego Króla, i poddaniu się w zupełnym posłuszeństwie Jego królewskiemu prawom prawdy i sprawiedliwości.

KONIEC

## Przegląd Ciemnych Obrazów Okresu Rzymskiego

### CZY BĘDZIE JESZCZE INNA ERA PRZEŚLADOWANIA ŚWIĘTYCH?

„Bestia, którąś widział, była a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginięcie. I widziałem dusze poćcinanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego... i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat”. Obj. 17:8, 20:4.

Żyjemy w dniach, które są ważne i głośnie ze wszystkich periodów czasu, kiedy zajścia i rozwój największej ilości, jako ogromnego żywiołu przechodzą przed nami, nie dziwi nas, że wiele dobrych intencji myślących ludzi, tak prawdziwych, jak i z imienia chrześcijan, pragną odsunąć zasłonę i zaglądnąć w przyszłość — co wyjdzie z obecnej wielkiej światowej walki.

Nie ma się co dziwić, że ludzie w swych gorączkowych pragnieniach wglądnięcia w przyszłość, próbują prorokować, zgadywać, jak to

możemy nazwać, i przychodzą do szybkiej konkluzji, ponieważ nadzieja musi być podtrzymywana dla licznych milionów, którzy stają się znużonymi wojną i strasznie złamani jako wynik spustoszenia tego niepożądanego tragicznego nieszczęścia. Stąd są różne przypuszczalne plany i przepowiednie przez moźnych tego świata, odnośnie powojennego pokoju, który ma wejść, jako nowy porządek. Dowiadujemy się o niektórych braciach, którzy biorą te „plan i przepowiednie”, które są udzielane przez światowych przewodników z zupełną prawdziwością i starają się odnaleźć te urojone wyobrażenia w Objawieniu o tak zwanym „powojennym Nowym Porządku” i jakiego rodzaju to ma być.

Ci bracia myślą, że odkryli szczególną „tajemnicę i ich pogląd prędko się przeistoczył w zupełne przekonanie. Zgodnie z tym był przedstawiony przedmiot opinii opublikowanej

przedstawiając pewne „tłumaczenie” Obj. 17 odnośnie do bestii mającej „siedem głów i dziesięć rogów”. Pragnienie jest nam pojaśnione przez niektórych naszych przyjaciół, żeby te rowe „tłumaczenia” były z modlitwą i cierpliwością przegladnięte i zanalizowane odnośnie do ich podstawy Pisma św., lub też braku oparcia na Słowie Bożym. Podczas, kiedy jest dobrze znana rzeczą, że my nie używamy tych stronic dia bezpotrzebnej i bezpożytecznej rozprawy, szanujemy to, jako ważny i święty przywilej i obowiązek, wykazać na tych stronicach ważność prawd, które są potrzebne dla spraw duchowych ludu Bożego w tym czasie, nawet chociaż przedstawienie oświeca chytre błędy, które wychodzą na jaw w tych dniach.

W krótkości ogłoszone tłumaczenia, wzmiankowane powyżej są w zupełnej harmonii ze światowa opinia, że ma być „powojenny nowy porządek” i ich autor powiada nam, że papieństwo rzymskie ma być podniesione do władzy, jaką miało w minionych wiekach na pewien czas, popierane przez te same władze, które poprzednio dzierżyło. Podczas tego czasu twierdzi się, że wierne ostatki Kościoła będą zatrudnione w szczególnej „pracy głoszenia na świadectwo”, wypełniając Objawienie 10:11: „Musisz zasiać prorokować przed wielu ludzi i narodami i językami i królami”. Jako wynik ich wierności temu wiernemu poselstwu, otrzymają gwałtowną śmierć z reki papieństwa, które ponowi prześladowanie praktykowane w poprzednich okresach czasu swego zwierzchnictwa. Ta era papieskiego panowania i prześladowania — powiada nam — nie będzie trwać długo. Stąd wkrótce te władze, które go popierały, obróca się przeciw niemu i „spustosza go i uczynia go nagiem i beda jedli jego ciało i spala go ogniem”. Tak się według ich zdania wypełni Objawienie 17:16. W następstwie tego wydarzenia ustanowiony czas ucisku dojdzie do swego końca.

#### UPEWNIJCIE SIĘ, IŻALI DUCHY Z BOGA SĄ

Ze powyższe przepowiednie, jeżeli są należyte, będą bardzo ważne i interesujące, wszyscy się zgodzą. Jeżeli te „przepowiednie mających nadejść zdarzeń” zostaną ostatecznie ustanowione w Boskim Słowie, wszyscy byśmy życzyli sobie bardzo być zupełnie poinformowanymi o nich, szczególnie jak ich autor powiada nam, że „wszyscy duchowego zmysłu” przyjmą „ja-

śniej przyświecające światło na czasie” (odnośnie do jego poglądu i tłumaczenie), jeżeli nie zechcą, to „pozasypiają”. Nietylko to, lecz naszym świętym obowiązkiem jest szczerze badać Słowo Boże, abyśmy go poznali i głosili, aby wszyscy byli uzbrojeni i ostrzeżeni. Z drugiej strony, jeżeli te tłumaczenia zostaną wykazane, że nie mają poparcia Pisma św., to te rzeczy również powinny być ogłoszone ogólnie, aby inni nie byli uwiedzeni do przyjęcia fałszywych poglądów i tłumaczeń, które w końcu mogą tylko przynieść zawód. Patrząc wstecz setki lat, to nie ma znaczenia, że tam było mnóstwo proroków i głosicieli, którzy nie byli posłani przez Boga (jak Chrystus i Apostołowie o tym ostrzegali), my w łączności z tym musimy zastosować kwas próbny Ducha św. i natchnionego Słowa Bożego — takiego, jak słowa Apostoła Pawła: „Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czegoś powierzono, wiedząc, od kogoś się tego nauczył”. 2 Tym. 3:14. Znowu, „Wszystkiego doświadczaćcie, a co dobrego, tego się trzymajcie”.

Odrzucając tedy przyjęcie czyich przepowiedni bez dostatecznego poparcia Pisma św., zapytujemy, co jest za dowód, że ma być powojenna era ogólnego pokoju, przed tem, niż Dzień Gniewu Pańskiego dokończy jego misji — era, w której ludzkość będzie miała dalszą możliwość wypróbować różne zamiary i powszechne lekarstwo w sposób „nowego porządku?” Odpowiadamy, nie ma żadnego! Niezawodnie nie ma przedstawionej żadnej okazji, oprócz tego nowego „tłumaczenia”, powołując się na wykazanie, że pewne symbole muszą być jeszcze wypełnione, stąd tymczasowy „nowy porządek” jest z konieczności zaprowadzony tak, aby udzielić możliwości dla „przepowiedzianych rzeczy”, jakie się mają stać. Tak dalece jesteśmy zupełnie bez dowodów odnośnie do pierwszej propozycji.

Następnie zapytujemy, jakie są okazje, czyli dowody udzielone, że papieństwo rzymskie znowu otrzyma władzę w nowo-pokojuwej erze i że jego prawa będą przyjęte i popierane przez wielkie władze, jak w czasach poprzednich? Odpowiadamy, chociaż różne wiersze Obj. 17 w odniesieniu do bestii o siedmiu głowach i dziesięciu rogach są wzmiankowane w zamiarze do poparcia pretensji, jedna szczególnie wzmianka, wiersz 8, jest wynaleziony, jako szczególny tekst na dowód tych przerażających „przepowiedni”. Odnośnie do tego „nadejść ma-

jącego podniesienia się papieża do władzy”, jesteśmy poinformowani, że siódma głowa bestii ma jeszcze powstać, a faktycznie ma to być „ósma głowa” (której to rzeczy Jan nigdy nie widział na bestii), która ma zastąpić siódmą głowę. Jest pojaśnioną rzeczą, że „ósma głowa” jest papieństwem znowu podniesionym i że będzie rządzić narodami przez pewien czas, nawet skazywać świętych na śmierć.

Zastanawiając się ostrożnie nad wydanym „tłumaczeniem”, czyli wykazać „jaśniejsze światło” w zabiegach wynalezienia dowodu, że te rzeczy mają nadejść, nie dopatrujemy się niczego w drodze dowodów, z wyjątkiem własnej opinii autora i odniesienia tych niektórych wierszy z Obj. rozdziału 17, szczególnie wiersz 8. Trzeźwe z modlitwą zastanawianie się nad tymi wierszami i podobnie odnoszących się części Objawienia, pozostawia nas zupełnie nieprzekonanymi o należyтым tłumaczeniu. Faktycznie, po bezstronnej i ostrożnej analizie tego „tłumaczenia”, wymienionego powyżej, naszym zdaniem, jest ono przekrucaniem należytego wyrozumienia i oparte na zupełnie fałszywej logice, że treść rozdziału 17 Obj. nie odnosi do przeszłości, lecz — przyszłości. Przeciwnie, wierzymy, że może być uzasadnienie tego, że to się odnosi do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

#### TRZY SYMBOLICZNE OBRAZY RYZMU

We wrześniu 1943 r. w artykule tego pisma pod nagłówkiem „Rzymski Okres w Obj.” był przedstawiony w dobitny sposób pogląd całego tego przedmiotu i uwaga była zwrócona na fundamentalne szczegóły poparte przez wszystkich poufnych badaczy zeszłego stulecia, w zakresie tych i innych części Obj. Czytelnicy są nawoływani do ostrożnego przegladu i zastanawiania się nad tą dyskusją. Uwaga była zwrócona na ważne fakty, że „szkarłatno czerwona bestia” w rozdziale 17 jest zupełnie innym zarysem, czyli poglądem tego, co jest przedstawione w widzeniu zarekordowanym w rozdziale 13, jako bestia, która była widziana, „która wychodziła z morza, mając siedem głów i dziesięć rogów, a na tych rogach dziesięć koron, a na głowach jej imię bluźnierstwa”. Dalej, że „smok” (rozdział 12), „bestia” (rozdział 13) i „szkarłatno-czerwona bestia” (rozdział 17), odnosi się do różnych okresów czasu, kształtu, czyli obrazu rzymskiego rządu, który trzyma ster aż do przyjscia Królestwa Bożego. Można to zauwa-

żyć, że br. Russell tak zdolnie zebrał te główne linie świadectwa, wykazując zamierzającą rzeczywistość w przedstawieniu tych trzech symbolicznych opisów tej samej „bestii” i że czwarta bestia u Daniela 7:7 jest podobną do tych przedstawionych w Obj. 12, 13 i 17, jak czytamy:

„Tutaj jest pokazane Państwo Rzymskie i podział jego mocy est pokazany w dziesięciu rogach (po upadku władzy rzymskiej); rogi są symbolem władzy: mały róg, który wyrastał pomiędzy tymi i który przywłaszczył władzę tych trzech (z dziesięciu), dla siebie i rządził pomiędzy innymi (innymi siedmioma), przedstawia mały początek i stopniowy wzrost do władzy Kościoła Rzymskiego, władzy papieża, czyli rogu. Jak on wzrastał w wpływach, trzy z tych dziesięciu rogów, czyli władzy Państwa Rzymskiego (Heruli, wschodnie Eucharata i Ostrogoci), zostały wylamane, aby zrobić miejsce na ustanowienie cywilnej władzy, czyli rogu. Ten szczególny, ostatni róg, papieństwo, jest szczególnym z jego oczu, reprezentującym inteligencję i z jego ust — dla jego wymowy i roszczenia pretensji.

„Po udzieleniu pewnych szczegółów względem tej ostatniej, czyli Rzymskiej Bestii, a szczególnie dla jej szczególnego czyli papieskiego rogu, prorok wykazuje, że będzie ustanowiony sąd przeciw temu rogowi i zacznie tracić jego panowanie, które będzie niszczone przez powolny proces, aż dopóki bestia nie zostanie zniszczoną”.

#### HISTORYCZNE DOWODY PRAWDZIWEGO TŁUMACZENIA TEGO WIDZENIA

Są tacy, co mogą powiedzieć: „O ta, ten pogląd i wywody dane przez br. Russella były dobrymi w jego czasach, lecz to nie jest dostatecznym dla nas teraz. Czas postępuje naprzód i wiele rzeczy stało się od czasu, kiedy br. Russell pozostawił nas. Ścieżka staje się coraz jaśniejsza a Pan udziela nam więcej światła na ten cały przedmiot”. Odpowiadamy, że to jest obłudna i zwodnicza logika. To jest mieszanina mądrości i przekrucania. To jest prawdą, że światło prorockie przyświeca coraz jaśniej, a szczególnie w tym czasie na ścieżce Świętych, lecz i to jest też prawdziwym, że błędy w ich najbardziej zwodniczej i chytrej formie pelzają i maszerują. Jest wiele cech i gatunków tego „więcej i jaśniejszego światła” wystawionego przed ludem Pańskim. Dlatego wszyscy

powinni być bardzo ostrożni w przyjmowaniu tak zwanego „jaśniejszego światła”. Dlatego nie przyjmujemy niczyich zgadywań, czy teorii, lecz będziemy udowadniać każdy krok na drodze w czynieniu przemian i przeglądów prawdy, światła, które zostało udzielone Kościołowi w ostatnich czasach. Niezawodnie stały się wielkie zajścia i stają się, lecz nic jednak nie wydarzyło się na tej linii chwiejnych okoliczności w tych dniach, żeby sprawiło potrzebę kompletnego obalenia i usunięcia tłumaczenia, które przyjęliśmy odnośnie do trzech symbolicznych poglądów, czyli widoków rzymskiej bestii przez długość jej historii, jak to ostatnie „tłumaczenie”, które teraz analizujemy.

Na jakich szczególnych zasadach, czyli podstawach, zapytujemy się, nasze przekonanie było ufundowane odnośnie do tej bestii, która w trzech dobitnych różnych poglądach, czyli obrazach Obj. roz. 12, 13 i 17), pokazuje, że akuratnie ma siedem głów (a nie więcej) i dziesięć rogów? Odpowiadamy na faktach historycznych, ponieważ nie ma lepszego czyli więcej podstawnego fundamentu do uwierzenia. Historia sama może przetłumaczyć tajemnicę tego proroctwa przed nami, wypełnienie zarekordowane w historii, niezawodnie dostarczy klucza, czy wytłumaczenia.

Wszyscy mogą się na to zgodzić, że najglówniejszym środkiem odnośnie do całego tego obrazu jest „siedem głów i dziesięć rogów” na bestii. Jak br. Russell stale pozostawał w łączności z długą linią badaczy, „siedem głów” widzianych na bestii w ich różnych opisach, odnoszą do siedmiu odrębnych i postępowych form rządu, rządzącego z miasta Rzymu, i są policzeni, że wzięli swój początek w czasie, kiedy rzymska bestia, jako uniwersalna moc, przysłała do egzystencji. Niektórzy powiadają, że data była około 31 roku przed Chrystusem, inni twierdzą, że blisko 51 rok przed Chrystusem. To jest szczególnie ważnym do zauważenia, że w czasie powstania papieżstwa w szóstym stuleciu po Chrystusie, cztery głowy, czyli formy rządów, już się były ukazały i przeszły do historii. Dalej, że papieżstwo przez długie stulecia politycznych rządów w mieście Rzymie stanowiło piątą głowę. To była ta era pojaśniona w powyższym cytacie, kiedy „mały róg (papieżstwo) objął moc trzech rogów, które były wyłamane i trzymał tę władzę aż do roku 1799. Bez pytania około tej daty, 1799 r., zaznaczył

się koniec rządów piątej głowy — kompletny koniec panowania papieskiego nad narodami.

Dajmy teraz pogląd na sytuację otaczającą Rzym po 1799 roku: historia wykazuje, że chociaż różne przedziały następowały po tej dacie, kraj samej Italii był w zamieszaniu i na stopie wojennej i rozdarty na wojujące prowincje, szukające wyższości, papieżstwo trzymało kontrolę nad miastem Siedmiu Gór i z miasta Rzymu rządziło, co było znanym, jako Posiadłość Papieska od roku 1799 do 1870. Wierzmy, że to wypełniło obraz szóstej głowy bestii. Ta jednak ostatnia data 1870 r. zaznaczyła się końcową zmianą we władzy papieża, bo Rzym w tym czasie był siłą zbrojną przyłączony do królestwa Italii i posiadłości papieża były zabrane. Król Wiktor Emanuel uczynił Rzym swoją stolicą i tak papieżstwo zostało pozbawione wszelkiej władzy cywilnej. Papież Pius IX zamknął się w Watykanie, jako dobrowolny więzień. Papieże pozostawali w takiej sytuacji do roku 1929, kiedy układy Watykanu z Mussolinim zostały podpisane.

Tak więc z upadkiem szóstej głowy, rozpoczęła się siódma głowa, czyli forma rządu, która zaczęła rządzić od 1870 do 1943 roku, kiedy Zjednoczone Narody weszły do Italii i Wiktor Emanuel uciekł z Rzymu i pozostaje tak nadal z małą, a może z żadną nadzieją powrotu do władzy. Tak siódma głowa, która rządziła Rzymem, ostatecznie upadła, a rzymska bestia w obecnym czasie jest „bestią bez głowy”.

#### PRZEPOWIEDNIA SPEŁNIŁA SIĘ

Niechaj teraz czytelnik dobrze zastanowi się, czytając wiersz 10, jak następuje: „A królów jest siedem, pięć ich upadło, a jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, nie długo będzie trwać”. Tekst ten według powyższych udowodnień „A królów jest siedem; pięć upadło (do czasu, do którego Anioł odnosił się, w końcu panowania papieskiego 1260 lat, a które było w 1799), a jeden jest (papieska moc rządząca znowu z Rzymu), a inny jeszcze nie przyszedł (dynastia króla Emanuela), a gdy przyjdzie, nie długo będzie trwać”.

Tak przyszliśmy do tego, co jest bardzo ważnym dla prorockich stróżów, szczególnie z punktu ostatniej, czyli siódmej głowy rzymskiej bestii, która obecnie upadła. To jest na uwadze, którą br. Russell uczynił, kiedy wykazał, że jak Wiktor Emanuel objął w posiadanie Rzym w 1870 r., czyniąc z niego stolicę, to ustanowiło

„siódmą głowę”, czyli formę rządu. Słowa br. Russella brzmią jak następuje:

„Według naszego wyrozumienia, obecny rząd włoski jest siódmą głową bestii. (Obj. 17:9-11), która trwa na krótki czas, reprezentowana w obecnym monarsze i jego ojcu Wiktorze Emanuelu. Zgodnie z tym proroctwem, Rzym nigdy nie będzie miał innej głowy — stan 8-my będzie bestią bez głowy — albo republika, albo anarchia. Jeżeli republika, możemy się wkrótce spodziewać anarchii i zagłady. Wszystkie znaki naszych czasów potwierdzają proroctwa i każą nam podnosić nasze głowy do góry i cieszyć się, że nasze wybawienie przybliży się”. — Przedruk str. 2062.

Co do dziesięciu rogów, królów (wiersz 10). Dających moc bestii podczas tego przypuszczalnego powrotu do władzy w krótkim czasie, a tedy później obrócenia się przeciw bestii i odrzucenia jej, zdaje się być dostatecznym do powiedzenia, że historia jest znowu silnym naszym przedmurzem. Ponieważ ten symboliczny zarys dawno przeszedł do historii i br. Russell dobrze zebrał historyczne fakty, jak następuje.

„Jak poprzednio do roku 800 papieżstwo podnosiło się, będąc popierane przez rzymską bestię (naród) i przez jej rogi (władze dziesięciu królestw), tak od roku 1800 zostało odrzucone od chwilowej władzy nad królami i narodami i została rozdarta i spustoszona przez tych, którzy ją poprzednio popierali. Obj. 17:16, 17. Dzisiaj, chociaż jeszcze posiada honory i jeszcze posiada wielki wpływ na sumienne narody, papieżstwo przychyliła się do strąty wszystkiego w zakresie doczesnego panowania”. — Tom. 2.

Przychodzimy teraz do wiersza 8, rodz. 17, szczególnie do słów, które są wykazywane, jako rzekomy dowód, że papieżstwo rzymskie otrzymało znowu władzę, jak czytamy: „Bestia, którąś widział, była a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginiecie”. Wcale nie wierzmy, że te słowa popierają ideę powrotu papieskiej bestii do władzy. Widocznie, że coś jest czytane, czego wcale nie ma w tekście. To jest sprawa czysto osobistej opinii tłumaczenia. Ze względu na to, co było wykazywane w tej dyskusji, nie sądzimy, żeby słowa tego wierszu 8-go „ma wystąpić z przepaści”, miały takie znaczenie, to jest powtórne wyniesienie do władzy. Zgodną opinią ogółu badaczy jest, że ten wiersz i dwa lub trzy inne w rodz. 17, blisko spokrewnione, mają wokół siebie atmosferę tajemnicy, zamieszczają ich pomiędzy najbardziej zawile

wiersze w Objawieniu — i to jest pokazane w słowach „Tuć jest rozum, mający mądrość”. DLACZEGO BESTIA BYŁA W PRZEPAŚCI?

Nie jest dostatecznym, ani zadawalającym powiedziec, że kiedy papieżstwo straciło swe rządy nad narodami w 1799 roku, albo kiedy straciło trzymaną władzę nad wszystkimi cywilnymi prawami w r. 1870, że wtenczas papieska „bestia” przeszła w stan „przepaści”. Niezawodnie prawa jej rządu były ukrócone, lecz przeglądając to, jak musimy z punktu ruchu jej głów i rogów, ona w dalszym ciągu posiadała moc i wpływ kościelnego systemu i bardzo czynny, lecz chytrze sięga swymi gałązkami przez różne agencje i narzędzia do spraw wszystkich cywilizowanych narodów. Znowu rozpoznajemy fakt, że wszystkie znaki tej bestii prezentują punkt widzenia czynności i ruchu jej głów i rogów.

Będziemy zdolni pojąć lepiej sytuację, jeżeli w myśli i pojęciu weźmiemy nasze stanowisko z Janem, jak on tam stał, obserwując tego olbrzymiego potwora. Przypuszczalnie było tam ogromne ciało, które stanowiło ważny zarys tej bestii, na której były umieszczone głowy i rogi. Cały zwierz skierował najbardziej ciekawe zainteresowanie, podziw i ciekawość ze strony Jana. Naturalnie, kiedy słyszał dziwne wyjaśnienie anielskie, oczy jego umysłu były zwrócone najpierw na jedną część bestii, a później na inną. Kiedy przypatrywał się ciału bestii, oddzielnie od głów i rogów, zdawało się poruszać i walczyć, jako byłoby obezwładnione, związane, uwięzione. Dziwna tego nieformalność spowodowała Jana powiedzieć: „Dziwowałem się wielkim podziwieniem”. Stąd nie dziwi nas znaleźć, że w jej różnych opisach, czasami co jest powiedziane odnośnie do czynności bestii, albo czynności głów i rogów, a w innych razach tylko ciało bestii jest wzmiankowane. Jakie jest symboliczne znaczenie tego ogromnego ciała, jakie było przed oczyma Jana? Widocznie samo państwo, składające się z rozmaitych narodów, co jest przedstawione w ciele, że podtrzymywało te siedem głów i dziesięć rogów. Wyraźnie była to bestia z punktu widzenia „ciała”, co jest wzmiankowane w orzeczeniu, „a ma wystąpić z przepaści.”

#### WYSTĄPI Z PRZEPAŚCI I MA IŚĆ NA ZGINIĘCIE

Tu znowu polegamy na fakty historii, które wykazują, że bestia, czyli „ciało”, narody i ludy,

które utworzyły państwo, te same narody od wieków były w stanie przepaści, trzymane w niewolnictwie, ciemnocie i przesądzie i deptane przez kler i królów (jak reprezentowane w wygładzie ruchu i zachowaniu się głów i rogów). Tedy anioł w jego wyjaśnieniu Janowi skreśla, jak w przybliżeniu czas nadchodzi przy końcu kariery bestii, kiedy bestia (państwo), narody i ludy powstaną i wyjdą z przepaści, zrzucą jarzmo tego długiego niewolnictwa i ucisku wiekowego.

Po większej części od dwóch stuleci, teraz to jest w toku, jak narody, które popierały bestialski rząd, zostały oświeceni i jako wynik wychodzą ze stanu tego niewolnictwa, głupoty i zaboronu. Fakt ten nie może być zgadywany, bo wyniki wykazują dla każdego inteligentnego czytelnika w tych dniach, kiedy spoglądając na kraje Europy i widzi, jak jeden po drugim narody i ludzie, popierające okrutne „głowy i rogi”, przelamują jarzma i wychodzą z niewoli. To tedy jest tym, co wierzymy, że jest znaczeniem tajemniczej przepowiedni w wierszu 8-mym. Przeczytajmy to teraz z punktu powyższego wyjaśnienia:

Bestia" (papieski system), którąś widział, była (w mocy przez różne głowy), a nie jest (teraz w mocy, rządzące głowy upadły), wystąpić ma z przepaści (to jest bestia, jaka jest reprezentowana w „ciele” narodów, ludów i królestw popierające głowy, powstaną ze stanu uwięzienia), a iść na zgnięcie (jako wynik tego uświadomienia popierających narodów i ludzi, bestia jako cesarstwa i rządy systemu idą na zupełne zniszczenie z rąk bezprawia i anarchistycznych elementów, prawdopodobnie przy zamknięciu zarysów tego dnia pomsty). I zadziwią się mieszkańcy ziemi (nieodnowiony ziemskiego umysłu kościół z imienia, nie rozumiejący rzeczy duchowych), których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata (którzy uchybili zdobyciu członkostwa w wybranym Kościele), widząc (obserwując) bestię, która była (raz w mocy), a nie jest (teraz w mocy), a przecie jest (jeszcze egzystuje jako państwo w myśli narodów i ludzi, lecz bezsilna, bo głowy jej poodpadały)."

Ponieważ wiersz 11 jest blisko spokrewniony z powyższym, podajemy jak następuje:

„A bestia, która była (raz panująca) a nie jest (teraz w mocy), toć jest ten ósmy (ósmy stan, czyli okres bestii, wszystkie siedem głów poodpadały — bestia bez głowy, gotowa do osta-

tecznego aktu), a jest z onych siedmiu (to jest jeszcze ta sama bestia, państwo, narody i ludy, które raz były, czyli raz posiadały siedem głów, która jedna po drugiej była w mocy i panowaniu) a idzie na zgnięcie (zupełne zniszczenie, jak wykazuje w wierszu 8-mym)."

Prosimy czytelników zastanowić się dokładnie, że fakty i okoliczności otaczające to tajemnicze „osiem” wymienione w wierszu 11, nie dozwala do utworzenia „ósmej głowy”, jak jest wykazane przez autora „tłumaczenia”, nad którym zastanawiamy się. Zachowajmy to w pamięci, że we wszystkich różnych opisach tej bestii i we wszystkich wyjaśnieniach uczynionych przez objawionego posłańca, nie znajdujemy odniesienia do bestii mającej osiem głów. Liczba siedem jest niezmiennie zarekordowana. Teraz, jeżeli rzeczywiście ma przyjść inna głowa, w dodatku do siedmiu, które ukazały się przedtem, tedy bez pytania osiem głów byłoby widzianych w całym symbolicznym opisie bestii, a Pismo takby się czytało: „Bestia mająca osiem głów i dziesięć rogów”. Lecz tajemnicze osiem jest podejrzane przez swą nieobecność w różnych opisach. Dlatego głosiciele „Nowego Światła” w tym tekście są bez żadnej należytej podstawy w powoływaniu się na „ósmą głowę”. Zdaje się tedy sprawa bez pytania, że Duch Boży dla ważnej przyczyny użył wyrażenia „osiem” w tym połączeniu, do dalszego zakrycia prawdziwego znaczenia aż do zamierzonego czasu. Że przepowiednia spełniła się w większej mierze, ponieważ siedem głów bestii ukazały się i historia obejmuje je wszystkie. Stąd zaznaczenie „ósmej” nie może oznaczać nic innego, jak ósmy stan, czyli okres bestii bez głowy, jak wyjaśniono przez br. Russella. Nawet chociażby było jakiego rodzaju zachowanie dynastii króla Emanuela (rzeczy, które zdają się być niemożliwe w tym czasie), to tylko na krótki czas.

#### „DUSZE POŚCINANYCH” — CAŁY KOŚCIÓŁ

Jeżeli era szczególnego prześladowania Świętych ma nadejść jeszcze, jak nam to powiadają, potrzeba teraz dodać. Można zauważyć, że udo- wadniający tekst używany przez autora tych przepowiedni pod dyskusją, jest z Obj. 20:4, który brzmi: „I widziałem dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego ...i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat.” Pożądaną rzeczą jest, abyśmy wierzyli, że jak

— Ciąg dalszy nastąpi —

1. Że się jest więcej pokorny niż inni.
2. Że nikt nie umie tak pracować jak ja.
3. Że się jest zdolniejszym do służby Pańskiej niż inni.
4. Że się ma lepsze wyrozumienie niż inni.
5. Że się ma lepsze powodzenie niż inni.
6. Że się lepiej odpowiada na pytania niż inni.
7. Życzyć sobie aby na wszystkie pytania odpowiadać.
8. Zawsze samemu mówić niedopuszczając innych do głosu.
9. Wyśmiewać się ze Starszych, że są za mało zdolni.
10. Starać się o Starszeństwo i namawiać o wybór na siebie.
11. Szkodzić jeśli się nie zostanie wybranym na Starszego.
12. Obrażać się jeżeli się na mnie nie głosowało a na innego.
13. Obrażać się, że się samemu nie jest wybranym.
14. Za byle co się obrażać.
15. Żądać aby mnie wszyscy poważali.
16. Obracać się samemu Starszym bez decyzji Zgromadzenia.
17. Pożądać — pozazdrościć Starszeństwa.
18. Że nie z tomów się zdobyło zrozumienie Prawdy.
19. Czynić wszystko aby krzyżować wszystkie sprawy w Zgromadzeniu.
20. Czynić cokolwiek bez wiedzy i zgody Zgromadzenia.
21. Drwić sobie z większości głosów.
22. Pogardzać innymi jeżeli jest nie po mojej myśli.
23. Pożądać aby Starsi nie byli z sobą w harmonii.
24. Powtórnie narzucać natrętnie swoją mowę.
25. Pyszczyć się, że się jest już dawno w Prawdzie, że się wiele zdziało i wiele osób zainteresowało Prawdą.